

Listy chłopów do Prezydenta RP

WARSZAWA. Wśród wielu listów, jakie codziennie napływają od chłopów na ręce Prezydenta RP. Bolesława Bieruła przeważają meldunki o zobowiązaniach wydatnego podniesienia wydajności z ha. Piszą o tym w serdecznych słowach chłopcy z gromady Ubieszyn w pow. przeworskim, którzy w czasie siewów jesiennych podjęli wysiłki nad zwiększeniem plonów z ha o 15 proc. w stosunku do roku ub. Donoszą o tym prezydentowi RP. również chłopcy gromady Gorczyce, Głogowice, Gniewczyzna, Tryniecka, Jagiele i wielu innych gromad.

Wraz z listami o podjęciu zobowiązań produkcyjnych prezydent RP otrzymuje od chłopów listy z doniesieniami o przedterminowym wykonaniu ważnych zadań gospodarczych. Oto co piszą — z radością i dumą chłopcy gminy Irena w pow. garwolińskim, którzy 25 września br. wykonali z nadwyżką roczny plan skupu zboża:

„Wykonaliśmy plan dlatego — piszą oni do prezydenta RP — bo rozumiemy znaczenie, jakie ma gospodarka planowa i w związku z tym terminowo wykonujemy nie zadania, stojące przed chłopem polskim. W dalszych słowach listu chłopcy z gminy Irena donoszą prezydentowi, że wielu z nich sprzedało państwu więcej zboża, niż wynosiło ich zobowiązanie.

W zakończeniu swojego listu chłopcy z gminy Irena zapewniają prezydenta RP, że zawsze wywiązywać się będą z honorami ze wszystkich obowiązków, jakie postawi przed nimi rząd i partia.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wyd. A

Cena 15 groszy

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III Rzeszów, sobota 6, niedziela 7 października 1951 Nr 264 (728)

Przyspieszeniem wykonania planu dodatkową produkcją i wzmoczeniem oszczędności czczą robotnicy polscy 34 rocznicę Rewolucji Październikowej

WARSZAWA. Do Czynu Październikowego w zakładach pracy jako pierwsi stają ludzie z czołówek załogi: przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Ich przykład porywa współtowarzyszy całej załogi.

W kopalni „Szombierki” pierwszy hasło Czynu Październikowego podejmuje czołowy przodownik pracy Rudolf Lampa. Po stanowia on wykonywać 215% normy.

Za przykładem Lampy idą inni, Jan Peczyński, Alfred Wawro, setki górników. Cała załoga kopalni „Szombierki” zobowiązuje się wykonać październikowy plan wydobycia w 103%.

Wszystkie oddziały hut „Szczecin” przystąpiły już do realizowania zobowiązań ku ucz-

czeniu rocznicy. Załoga wielkiego pieca majstra Leszczyńskiego zobowiązała się do dnia 6 listopada br. wyprodukować 250 ton surowki ponad plan. Załoga huty „Baidon”, która systematycznie wykonuje swe zadania produkcyjne, postanowiła dać dodatkowo 472 tony różnych wytworów, wygospodarować przeszło 1.500 tys. złotych.

Pracownicy Państwowej Fabryki Przemysłu Włókiennicze-

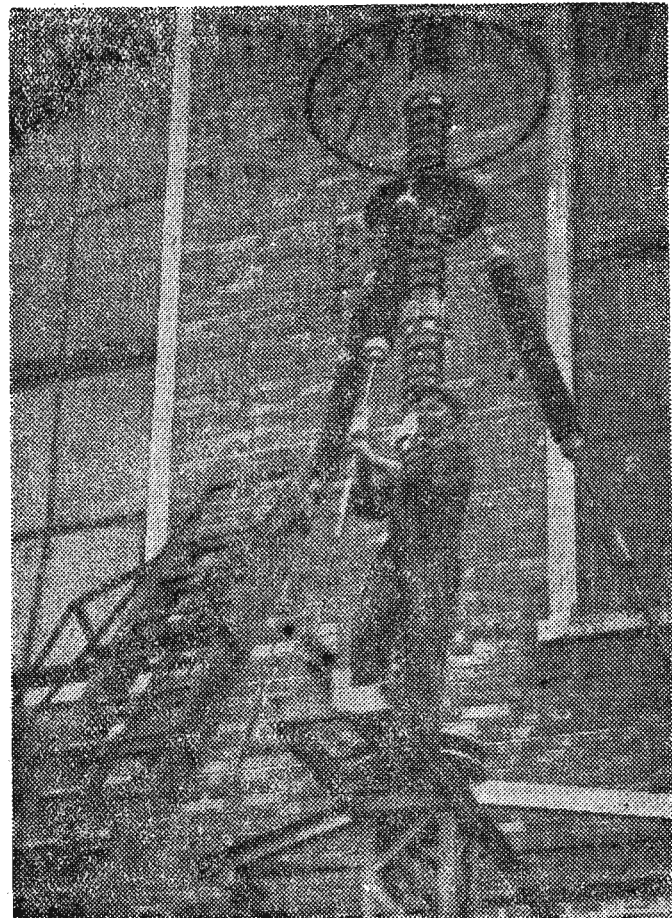
go w Głogowie postanowili uczcić zbliżającą się rocznicę podniesieniem produkcji o 3 proc. ponad plan, co przyniesie 17.850 zł oszczędności.

Pracownicy 30 zespołów sklepowych Rzeszowskiej Spółdzielni Spożyców podjęli szereg zobowiązań na cześć zbliżającej się rocznicy, których realizacja przyniesie ponad 15 tys. złotych oszczędności.

Zobowiązania mają przede wszystkim na celu dalsze usprawnienie obsługi pracującego konsumenta oraz zaostrzenie walki ze spekulacją i handlem fałszującym, atakującym nie które placówki. Szereg zobowiązań poprzez zwiększenie wydajności pracy od 10 do 15 proc., zmierza do obniżki kosztów własnych.

Podjąwszy zobowiązania, zespoły sklepowe i pracownicy administracji RzSS wezwali do współzawodnictwa załogi wszystkich placówek handlu społecznego na terenie województwa.

Pracownicy Centrali Skór Surowych w Rzeszowie podjęli zobowiązanie, które przyniesie 9.115 zł oszczędności.



W dniu 7 października br. popłynę już prąd z wielkiej elektrowni w Dychowie. Na zdjęciu: Ostatnie prace montażowe. CAF — fot. Baranowski

Wyjazd delegacji polskiej na uroczystości Święta Narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WARSZAWA. W dniu 5 bm. wyjechała do Berlina delegacja rządu Rzeczypospolitej Polskiej w osobach wiceprezesa Rady Ministrów — Hilariego Chelchowskiego, przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego — Zygmunta Krzywańskiego i literatki Marii Jarochońskiej. Delegacja udała się na zaproszenie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej na uroczystości święta narodowego 11 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przypadającej na dzień 7 bm.

Delegację żegnali na dworcu: wiceminister spraw zagranicznych — Stefan Wierzbowski, dyktor gabinetu prezesa Rady Ministrów — mgr. Antoni Adamowicz oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Na dworcu obecna była również szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce, pani ambasador Aenne Kunderman.

Odznaczenie Otto Kuusineną Orderem Lenina

MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Orderem Lenina za zasługi wobec partii i państwa radzieckiego, w związku z 70-leciem urodzin — przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Karelo-Fińskiej SRR i wiceprezesa wodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Otto Kuusineną.

Władze okupacyjne Niemiec Zachodnich uniemożliwiają nawiązanie stosunków handlowych między NRD a strefą zachodnią

BERLIN. Dnia 6 września br. przewodniczący radzieckiej komisji kontrolnej gen. Czujkow, otrzymał pisma od wysokich komisarzy USA, W. Brytanii i Francji zawierające bezpodstawnie twierdzenia, że władze Niemiec Wschodnich, czynią rzekomo przeszkody w transporcie towarów między strefami Niemiec.

Dnia 4 października przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej gen. Czujkow, wystosował w odpowiedzi pismo, w którym stwierdza:

Fakty dowodzą, że władze a-

merykańskie wraz z władzami brytyjskimi i francuskimi wszelkimi sposobami przeszkadzały osiągnięciu porozumienia w sprawie handlu międzywstrefowego na rok 1951 w rezultacie czego porozumienie to zostało podpisane dopiero 20 września 1951 r. Wyżej wspomniane kroki władz okupacyjnych sprzeczne są nie tylko z interesami zachodnio-niemieckich kół handlowo-przemysłowych, lecz także z interesami olbrzymiej większości ludności niemieckiej oraz stanowią brutalne pogwałcenie porozumień, osiągniętych przez przedstawicieli rządu ZSRR, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji na konferencjach w Paryżu i Nowym Jorku w 1949 r.

W dalszym ciągu generał Czujkow stwierdza, że pozbawione są również podstaw skargi wysokich komisarzy na wprowadzenie przez władze NRD opłat cłowych za wykorzystywanie przez autotransport zachodnioberliński i zachodnio-niemiecki autostrady NRD.

W zakończeniu gen. Czujkow wskazuje, że radziecka komisja kontrolna uważa, iż pismo wysokich komisarzy z 6 września nie można oceniać inaczej jak próbę przerzucenia na radzieckie organa kontrolne odpowiedzialności, obarczającej władze okupacyjne Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji za podejmowane przez nie kroki, zmierzające do uniemożliwienia handlu między Niemcami Wschodnimi i Zachodnimi.

W zakończeniu gen. Czujkow wskazuje, że radziecka komisja kontrolna uważa, iż pismo wysokich komisarzy z 6 września nie można oceniać inaczej jak próbę przerzucenia na radzieckie organa kontrolne odpowiedzialności, obarczającej władze okupacyjne Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji za podejmowane przez nie kroki, zmierzające do uniemożliwienia handlu między Niemcami Wschodnimi i Zachodnimi.

W zakończeniu gen. Czujkow wskazuje, że radziecka komisja kontrolna uważa, iż pismo wysokich komisarzy z 6 września nie można oceniać inaczej jak próbę przerzucenia na radzieckie organa kontrolne odpowiedzialności, obarczającej władze okupacyjne Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji za podejmowane przez nie kroki, zmierzające do uniemożliwienia handlu między Niemcami Wschodnimi i Zachodnimi.

W zakończeniu gen. Czujkow wskazuje, że radziecka komisja kontrolna uważa, iż pismo wysokich komisarzy z 6 września nie można oceniać inaczej jak próbę przerzucenia na radzieckie organa kontrolne odpowiedzialności, obarczającej władze okupacyjne Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji za podejmowane przez nie kroki, zmierzające do uniemożliwienia handlu między Niemcami Wschodnimi i Zachodnimi.

Szpiegzy i dywersanci - współpracownicy kliki mikołajczykowskiej przed Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA. Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stanęli bliscy współpracownicy Mikołajczyka i członkowie jego stronnictwa: Maria Hulewicz, Wincenty Bryja, Paweł Siuda, Witold Kulski i Mieczysław Dąbrowski. Są oni oskarżeni o działalność, zmierzającą do obalenia ustroju Polski Ludowej i do

szpiegostwo na rzecz wywiadu anglo-amerykańskiego. Oskarżona Hulewicz — osobista sekretarka i przyjaciółka Mikołajczyka, już w 1942 roku w Budapeszcie pracowała w tamtejszej placówce przetransportu - wywiadowczej rządu londyńskiego. W marcu 1943 roku sprowadziła ona z Budapesztu do Londynu.

Po uzyskaniu zaufania Intelligence Service (IS), za pośrednictwem oficera IS — Truszkowskiego, Hulewiczowa rozpoczęła pracę w ministerstwie spraw wewnętrznych rządu londyńskiego, w wydziale kierowanym przez współoskarżonego Siudę. Realizując linię polityczną Mikołajczyka, ministerstwo spraw wewnętrznych rządu londyńskiego zorganizowało wówczas w Anglii, przy wydatnej pomocy IS, zakonspirowaną radiostację „Swit”, której zadaniem było prowadzenie dywersji politycznej przeciwko ZSRR i ruchowi lewicowemu w kraju. Hulewiczowa przynajmniej, że sama opracowała szereg audycji dla „Switu”.

W 1945 roku, gdy Mikołajczyk objął w Polsce urząd wicepremiera, Hulewiczowa zamieszkała razem z nim i jako jego osobista sekretarka uczestniczyła aktywnie w antypolskich machinacjach kliki mikołajczykowskiej. W 1946 roku Hulewiczowa skontaktowała się w Łodzi z

W 1945 roku, gdy Mikołajczyk objął w Polsce urząd wicepremiera, Hulewiczowa zamieszkała razem z nim i jako jego osobista sekretarka uczestniczyła aktywnie w antypolskich machinacjach kliki mikołajczykowskiej. W 1946 roku Hulewiczowa skontaktowała się w Łodzi z

W 1945 roku, gdy Mikołajczyk objął w Polsce urząd wicepremiera, Hulewiczowa zamieszkała razem z nim i jako jego osobista sekretarka uczestniczyła aktywnie w antypolskich machinacjach kliki mikołajczykowskiej. W 1946 roku Hulewiczowa skontaktowała się w Łodzi z

Naród austriacki wita postanowienia zwołania sesji Światowej Rady Pokoju w Wiedniu

WIEDEN. Austriacki Komitet Obrońców Pokoju opublikował następujące oświadczenie: Austriacki Komitet Obrońców Pokoju gorąco wita postanowie-

nie sekretariatu Światowej Rady Pokoju w sprawie zwołania do Wiednia sesji Światowej Rady Pokoju. Uważamy, że postanowienie to świadczy o wielkim zaufaniu, okazanym bojomnikom o pokój Austrii i jednocześnie stanowi ogromną pomoc w naszej pracy. Ze szczególną radością Austriacki Komitet Obrońców Pokoju powita wielkiego uczonego, mężnego bojownika o pokój, przewodniczącego Biura Światowej Rady Pokoju, prof. Joliot-Curie. Dla narodu austriackiego, zwołanie sesji w Wiedniu posiada wielkie znaczenie polityczne, ponieważ sesja ta odbędzie się w chwili, gdy remilitaryzacja Austrii Zachodniej, prowadzona jest pełną parą i realizowane są plany wciągnięcia naszego kraju do „strategicznego systemu Europy Zachodniej”.

Dzień Armii w Czechosłowacji

PRAGA. Naród czechosłowacki obchodzi uroczystości 6 bm. Dzień Armii. Przed 7 laty, 6 października 1944 r. Armia Radziecka wraz z I korpusem czechosłowackim przekroczyła granicę państwową Czechosłowacji, rozpoczynając tym samym wyzwolenie kraju spod jarzma faszystowskiego. Dzień ten obchodzony jest uroczysto w Czechosłowackiej Republice Ludowej jako dzień wdzięczności dla bohaterstwa Armii Radzieckiej. W całym kraju odbywają się z okazji Dnia Armii uroczyste zebrania i akademie. W Pradze nastąpiło otwarcie teatru armii czechosłowackiej.

Nowopromowani oficerowie polityczni nie zawiodą zaufania które w nich pokłada partia i dowództwo

WARSZAWA. Ostatnio odbyła się promocja oficerów politycznych. Promocji dokonał szef głównego zarządu politycznego wiceminister obrony narodowej gen. bryg. Marian Naszkowski. Do promowanych przemówił gen. bryg. Naszkowski, który powiedział m. in.:

„Wiadomości, które otrzymaliśmy, są dopiero początkiem waszego rozwoju, jako pracowników partyjno-politycznych wojska. Przystępując do nowej, odpowiedzialnej pracy z naszym żołnierzem, pamiętajcie, by słowo

waszej propagandy było zawsze żywe, konkretne, prawdziwe. Trzeba śmiało mówić o trudnościach, które stoją na naszej drodze do socjalizmu. Trzeba ukazywać przyczyny tych trudności, trzeba podkreślać, że droga do socjalizmu, to nie przechadzka, lecz trudna, ciężka walka. Gen. bryg. Naszkowski kończąc swe przemówienie złożył promowanym oficerom serdeczne życzenia: „Życzę wam towarzysze oficerowie, byście skutecznie przekuwali w praktykę pracy partyjnej nabytą w szkole wiedzę, byście przyczynili się do udosko-

naenia poziomu naszej pracy, tak by partia i rząd mogły liczyć zawsze na nasze wojsko, które u boku Armii Radzieckiej wspólnie z wszystkimi siłami postępu pełni wierną straż pokoju i stanowi groźną przeszkodę dla zbrojeckich planów imperialistycznych agresorów”. W imieniu absolwentów przemówił oficer Kornacki, który przyrzekł, że oficerowie polityczni nie zawiodą zaufania, które w nich pokłada partia i dowództwo. Po promocji odbyła się defilada, a następnie wspólny żołnierski obiad. Uroczysty dzień zakończył występ artystyczny.

Dziś „Nowiny Tygodnia”

(Ciąg dalszy na str. 2)

Uroczysty koncert z okazji drugiej rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WARSZAWA. Z okazji drugiej rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odbył się w Warszawie 5 bm. uroczysty koncert, zorganizowany przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Na koncert przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele oraz przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych, liczni reprezentanci świata kultury i nauki, przewodnicy pracy i młodzież.

Na uroczystości obecna była szef misji dyplomatycznej NRD, pani ambasador Aenne Kundermann wraz z członkami oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Po odegraniu przez orkiestrę Filharmonii Warszawskiej hymnów Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polski, przemawiał przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — Wiktor Kłosiewicz.

Huczynymi oklaskami przyjmują zebrani słowa mówcy, wyrażające przyjaźń i solidarność z demokratycznymi siłami narodu niemieckiego, walczącymi o zjednoczone i pokojowe Niemcy. Wzniesione przez mówcę wykryki na cześć Prezydenta Wilhelma Piecka, Prezydenta Bieruta i chwałę pokoju — Józefa Stalina wywołują długotrwałą owację.

Budowniczość wielkiej bazy rybołówstwa dalekomorskiego w Świnoujściu przedterminowo wykonali swe zadania

SZCZECIN. Przed budowniczymi wielkiej bazy rybołówstwa dalekomorskiego w Świnoujściu postawiono trudne zadanie: w najkrótszym terminie przygotować bazę do przyjęcia masowych transportów śledzi. Do tego celu musi być czynna potężna fabryka lodu, hale wyładunkowe, manipulacyjne komory chłodnicze itd. Aby dotrzymać terminu i stworzyć dla rybołówstwa wszelkie warunki pomyślnego wykonania planu, trzeba było ogromnego wysiłku wszystkich załóg budowlanych, montażowych, dro-

gowych, elektrycznych, hydrotechnicznych i innych.

Budowniczość bazy jeszcze raz udowodniła, że nie ma rzeczy niemożliwych tam, gdzie chodzi o wykonanie zadań planu 6-letniego, o wzmocnienie siły gospodarczej ludowego państwa.

Od wielu tygodni toczyła się na terenie budowy bazy walka o wykonanie i wyprzedzenie harmonogramu prac. Mimo poważnych niejednokrotnie trudności w dostawie materiałów budowlanych, termin rozpoczęcia masowych wyładunków ryby w nowej bazie został dotrzymany.

Dzięki niezwyklej ofiarności budowniczych, trawler „Wulkan”, który pierwszy zawinął do Świnoujścia z ładunkiem ryby — będzie szybko i sprawnie obsługiwany. Ładunek bez przeszkód powędruje windami do komór chłodniczych. Również szybko zostanie wykonany remont trawlera w nowoczesnie wyposażonej bazie remontowej.

Kobiety w przemyśle czechosłowackim

PRAGA. Coraz więcej kobiet czechosłowackich włącza się do czynnego udziału w budowie socjalizmu, do walki o pokój i szczęśliwą przyszłość. Kobiety czechosłowackie pracują m. in. w przemyśle oraz w aparacie handlowym.

I tak np. w okręgu Bratysławy rozpoczęła pracę w przemyśle w I kwartale br. około 5.000 kobiet. W trosce o pracujące kobiety otwarto w tym okręgu wiele nowych żłobków i dziecińców.

Komunikat dowództwa koreańskiej armii ludowej

PEKIN. W komunikacie ogłoszonym 5 października w Phenianie, dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że oddziały armii ludowej odparły gwałtowne ataki nieprzyjaciela, który w ciągu ostatnich kilku dni pod osłoną lotnictwa, czołgów i artylerii usiłował przełamać linię obronną wojsk ludowych na południe od Jonczonu,

Czholwanu i Kymhwa oraz na północ od Jangu i Inczu.

W dniu 5 października artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych zestrzeliły 7 samolotów nieprzyjacielskich, które brały udział w barbarzyńskim bombardowaniu i ostrzeliwaniu cywilnej ludności w północnej części Korei.

Szpiedzy i dywersanci - współpracownicy kliki mikołajczykowskiej przed Sądem Wojskowym w Warszawie

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Kierownikiem wywiadu WIN, Pawłem Lewandowskim, którego zadaniem było zacieśnienie współpracy między WIN i Mikołajczykiem.

Hulewiczowa brała żywy udział w konferencjach, na których Mikołajczyk przekazywał dziennikarzom z państw zachodnich wiadomości, stanowiące tajemnicę państwową lub też kłamliwe, oszczercze informacje, szkalujące Polskę.

W październiku 1947 roku, bezpośrednio po zorganizowanej przez członków ambasady USA i Wielkiej Brytanii ucieczce Mikołajczyka, która odbyła się w luksusowych warunkach, Hulewiczowa wraz z Bryją i Dąbrowskim postanowiła nielegalnie opuścić kraj piechotą — drogą przez Tatry. W czasie ucieczki oskarżeni zostali aresztowani.

Zeznania oskarżonego Wincen-tego Bryji wykazały, że Bryja — to sferzysta na wielką skalę, łączący działalność w ramach legalnego PSL ze współpracą z podziemiem oraz malfwersacjami i czarnogieldziarskimi spekulacjami.

Po wyzwoleniu Polski w 1945 r. Bryja nie wyszedł z konspiracji, gdzie zwalczał zaciekle niepodległościowy ruch lewicowy — lecz przeciwnie, wznowił kontakty organizacyjne z delegatem „rządu” Jankowskim, rozpoczynając różne machinacje finansowe. W marcu 1945 r. na odprawie przedstawicieli „delegatury” ustalili on saldo kasy na 600.000 dolarów i kilkanaście kilogramów złota. W parę dni po odprawie Bryja polecił swemu agentowi sprzedać złoto na czarnym rynku.

Po zaistnieniu się Mikołajczyka w kraju, Bryja wszedł w

skład NKW PSL, obejmując funkcję skarbnika i pozostając jednocześnie dalej w ścisłym powiązaniu z „delegaturą” i innymi organizacjami podziemia.

Kontakty Bryji z „delegaturą” odbywały się m. in. w gmachu NKW PSL w Warszawie.

Bryja przechowywał otrzymane od Mikołajczyka i Hulewiczowej tajne dokumenty, dotyczące zagadnień gospodarczych i politycznych, stanowiących tajemnicę państwową.

W 1946 r. w związku z nasileniem propagandy mikołajczykowskiej Bryja, rozszerzył znacznie swój aparat czarnogieldziarski i do jesieni 1947 r. wymienił przez sieć swoich „koników” na czarnym rynku kilkaset tysięcy dolarów amerykańskich.

Jak wynika z faktów ujawnionych na rozprawie, Bryja nie był zbyt „skrupulatnym” skarbnikiem. Tak np. w lutym 1947 roku, gdy w czasie konferencji Bryji z przedstawicielami „delegatury” stwierdzono brak kilku tysięcy dolarów, Bryja uznał je po prostu za „przepadłe” i spowodował wykreślenie ich ze stanu majątkowego „delegatury”.

Podobnym brakiem skrupułów odznaczał się zresztą i sam Mikołajczyk. W maju 1947 r. Bryja w raz z Mikołajczykiem postanowił ukryć część pieniędzy. Bryja pobral wówczas z kasy PSL 4.000 dolarów papierowych i 400 dolarów w złocie, po czym wywiózł je na wieś i zakopał w obrębie swego gospodarstwa.

Osk. Paweł Siudak, były szef Hulewiczowej w ministerstwie spraw wewnętrznych rządu londyńskiego, i bliski współpracownik Mikołajczyka, przedstawił w toku rozprawy szereg szpiegowskich i dywersyjnych machinacji „pana prezesa” oraz jego ścisłe powiązania z ośrodkami imperialistycznymi. Siudak był używany przez Mikołajczyka do pośrednictwa w kontaktach z reakcyjnym podziemiem oraz oficerami IS — funkcjonariuszami brytyjskiej ambasady w Warszawie, Masseyem i Winchem. Od drugiej połowy 1945 roku do 1947 roku Siudak brał udział w spotkaniach Mikołajczyka z przedstawicielami Intelligence Service, którym wspólnie z Mikołajczykiem udzielał tajnych informacji o życiu politycznym i gospodarczym Polski Ludowej.

W 1947 roku Siudak przekazał kpt. Masseyowi otrzymane w tym celu od Hulewiczowej teckizki z tajnymi materiałami, dotyczącymi sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju. W toku współpracy z IS Siudak podjął z ambasady brytyjskiej w Warszawie 4 puszki z zawartością 40.000 dolarów, które wraz ze współoskarżonym Kulerskim zawiózł do Mikołajczyka. Siudak otrzymał również z podziemnej organizacji WIN — za pośrednictwem prof. Kota — około 10.000 dolarów z przeznaczeniem na prowadzenie antynarodowej działalności PSL. Rozprawa trwa.

Zbrodnicze prowokacje faszystów greckich i titowskich na granicy albańskiej

TIRANA. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wystosowało do rządu jugosłowiańskiego notę, w której składła stanowczy protest przeciwko nowym 14 wypadkom prowokacji ze strony wojsk jugosłowiańskich, które w okresie od 14 do 25 września wielokrotnie naruszyły terytorium Albańskiej Republiki Ludowej.

Rząd albański stwierdza, że rząd jugosłowiański ponosi całą odpowiedzialność za następstwa tej nieustannej, wrożej polityki, skierowanej przeciwko Albańskiej Republice Ludowej i narodowi albańskiemu.

TIRANA. Wiceminister spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej M. Prifti wystosował do sekretariatu ONZ pismo, w którym wyraża protest przeciwko sześciu nowym aktom prowokacji dokonanych przez greckie siły zbrojne na granicy albańskiej w okresie od 26 do 29 września 1951 r. podczas tych prowokacji został ciężko ranny żołnierz albańskiej straży granicznej Muhamed Habazi. W imieniu rządu Albańskiej Republiki Ludowej — pisze Prifti

ti — przypominam o ciężkiej odpowiedzialności, która spada na rząd ateński za politykę wzniecania wojny. Raz jeszcze składam jak najbardziej stanowczy protest przeciwko tej zbrodni.

czej akcji greckich monarchofaszystowskich sił zbrojnych i żądam, aby ONZ przedsięwzięła nieodwzowne środki dla zahamowania tej przestępczej działalności.

Z kraju i ze świata

◆ Według doniesień „Frankfurter Rundschau” b. generał hitlerowski Guderian otrzymał od kół przemysłowych Niemiec Zachodnich 140 tysięcy marek do dyspozycji na tzw. „cele żołnierskie”.

◆ Minister Gaiskell złożył oświadczenie, w którym zakomunikował, że rezerwy złota i dolarów Wielkiej Brytanii w ciągu trzeciego kwartału br. spadły o 598 milionów dolarów.

◆ Prasa chińska podaje, że w 86 proc. wiejskich rejonów Chin Wschodnich zakończono podział ziemi odebranej obszarnikom podczas przeprowadzania reformy rolnej. W większości rejonów chłopcy otrzymywali już akty

stwierdzające ich prawo do ziemi.

◆ Radzieckie kombajny węglowe typu „Donbas”, pracujące w kopalniach czechosłowackich, „podbili serca” najszerszych rzesz górników.

◆ Górnicy czechosłowaccy osiągnęli już przy pracy na kombajnach węglowych wysokie wskaźniki wydobywania węgla.

◆ Górnicy kopalni polskich manifestując swe gorące przywiązanie do wspólnych zdobyczy Wielkiej Rewolucji Październikowej, podejmują dumne zobowiązanie wydobywania w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nowych dodatkowych tysięcy ton węgla ponad plan.

◆ W Essen odbyła się wielka demonstracja młodzieży przeciwko projektom wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej w Niemczech Zachodnich.

◆ Jak donosi Agencja Press Association 3 października w Coventry zastrajkowało 1.000 robotników fabryki nr 1 należącej do „Dunlop Rubber Co” Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu.

◆ Podano urzędowo do wiadomości, że w ciągu ostatniego tygodnia obieg banknotów we Francji zwiększył się o 37 miliardów franków i osiągnął niebywałą wysokość 1.779 miliardów franków.

◆ Z godziny na godzinę wzrasta ilość i wartość zobowiązań podejmowanych przez budowniczych kombinatu i miasta Nowa Huta dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W ciągu dwóch dni załogi Na wej Huty zgłosiły zobowiązania o łącznej wartości około 6 milionów złotych.

◆ Jak donoszą z Montevideo, postępową prasą brazylijską ostro krytykuje podpisane niedawno w Waszyngtonie porozumienie między USA a Brazylią, którego celem jest dalsze uzależnienie Brazylii od amerykańskich monopolii.

Antyangielskie demonstracje w Iranie

MOSKWA. Jak donosi z Teheranu Agencja TASS, prasa fantejsza stwierdza, że gdy wydaleni z Abadanu angielscy specjaliści naftowi przybyli do bazy lamtejsza ludność urządziła demonstracje antyangielskie.

Policja aresztowała wielu demonstrantów.

Prasa teherańska ocenia wyjazd specjalistów angielskich jako poważne zwycięstwo Iranu w toku walki o nacjonalizację irańskiego przemysłu naftowego. Dziennik „Shahed” pisze w artykule wstępnym, że „Anglicy wyjechali z Iranu na zawsze i żadna siła nie zdoła zawrócić ich”. Jednocześnie dziennik podkreśla, że należy również usunąć „wewnętrznych agentów angielskich”.

Kociół, który smoli

Nie można wprost pominąć milczeniem wokalnych popisów polityków angielskich, którzy wstąpiwszy w szranki kampanii wyborczej dają upust swym talentom, załom i przede wszystkim demagogii. Pod tym względem mistrzami są laborurysci. Takie słowa jak „pokój”, „współpraca między narodami” nie schodzą z ust laborurystowskich polityków. Ale Churchill i jego ekipa nie w ciemię bici. Nie chcą dać się ubiec swym rywalom. I dawaj mówić o pokoju, o porozumieniu ze Związkiem Radzieckim. Konserwatyści i laborurysci obrzucają się ku białami pomysł. Ale to należy do dobrego tonu w krajach, gdzie konkurują z sobą partie, prowadzące w zasadzie jedną politykę. I słusznie prasa angielska pisze, że cały pojedynek pomiędzy laborurystami a konserwatystami nasuwa na myśl przysłowie: „przyganiał kociół garkowi a sam smolił”.

A że smolił, o tym najlepiej wie obywatel angielski, żyjący od 12 lat w systemie coraz większych ograniczeń żywnościowych. A że będzie smolił — o tym całkiem wyraźnie pisze prasa angielska, która jak np. reakcyjny dziennik

Przegląd wydarzeń

„Daily Minor” stwierdza, że „niezależnie od tego, która z wielkich partii zwycięży, każdy wyborca zdać musi sobie sprawę z tego, że poprawa warunków egzystencji obywateli brytyjskich jest niemożliwa”. Niemożliwa dlatego, że zbrojenia — wbrew pięknym słowom Attleech i Churchillów — są kamieniem węgielnym polityki brytyjskiej, by przez delikatność nie rzec amerykańskiej.

Ale czy istnieć fakt, iż zarówno Churchill jak i Attleech tyle mówią o pokoju, nie oznaczają? Bynajmniej. Dowodzi on nastrojów społeczeństwa brytyjskiego. I jeśli Churchill „kala” swe usta imperialistycznym słowem pokój, tzn., że zdaje sobie sprawę z tego co sądzi, czego pragnie naród angielski.

Zwinęli manatki

Spor ten wszedł w nową fazę. Jedną z nich rozrywa się w Radzie Bezpie-

czeństwa ONZ, druga w Abadanie i na pokładzie brytyjskiego krążownika „Mauritius”. W Radzie Bezpieczeństwa, który reży imperialiści angielscy przedłożyli skargę, dostali oni niejako po łapach od swych silniejszych kolegów — imperialistów amerykańskich, usiłujących rozegrać anglo-irański spór w ten sposób, by zyski z nafty irańskiej płynęły nie do kieszeni brytyjskich, lecz amerykańskich nafiarcarzy. I wbrew stanowisku żądającego się na „złych” Irańczyków delegata brytyjskiego, Gładwyna Jebba, sprawa została odroczone do 11 października.

Podczas gdy imperialiści angielscy czekają na zwołanie Rady Bezpieczeństwa, ostatni brytyjscy specjaliści od wyzysku opuszczali Abadan na pokładzie krążownika „Mauritius”, tego samego krążownika, który jeszcze przed paroma dniami szczęśliwy lufy armatnie w kierunku Abadanu.

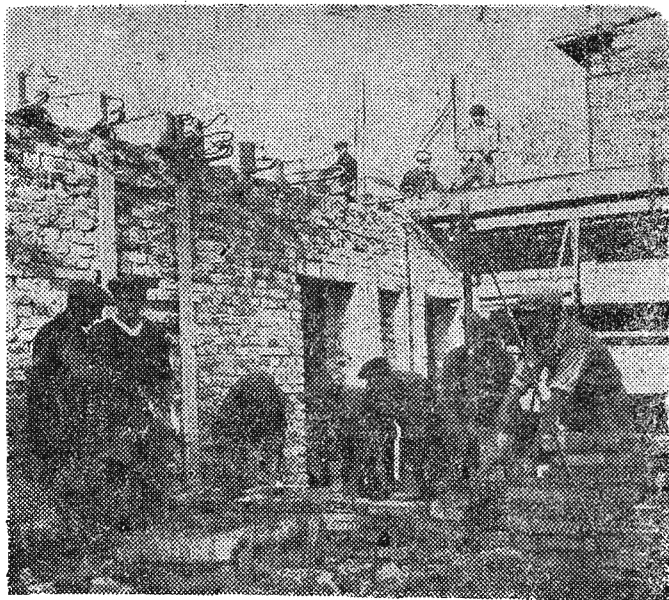
by zastrzążyć naród irański i zmusić rząd irański do odwołania decyzji, nakazującej natychmiastowy wyjazd brytyjskim specjalistom naftowym. Po 50-ciu latach panowania nad naftą irańską angielscy imperialiści zostali zmuszeni do zwinięcia manatek.

Nie cuda, ale narody decydują

Przykład Iranu jest wielce pouczającą lekcją dla narodów jeszcze wyzyskiwanych. Pokazuje on, jak jednolita, zdecydowana postawa ludu może doprowadzić do tego, że okupant i wyzyskiwacz imperialistyczny zmuszony zostaje do rejtirady.

Ostatnio australijski minister spraw zagranicznych, Casey wróciwszy z podróży po południowo-wschodniej Azji stwierdził, że do rządu „cudów” należy zaliczyć fakt, iż w Indonezji, Malajach, Birmie, Sjamie i Filipinach funkcjonują jeszcze „rządy niekomunistyczne”. Te cuda, o których mówił Casey, to terror i nacisk, to więzienie. Obóz imperialistyczny pragnąłby jak najwięcej takich cudów.

Zobowiązania Październikowe załogi Muranowa



Na apel budowniczych Zerania załoga Muranowa odpowiada wzmocnionym wysiłkiem pracy.

Nasi korespondenci sygnalizują

Na budowie w Mielcu marnują materiały budowlane

Na budowie w Mielcu mają miejsce fakty jaskrawego marnotrawstwa. Materiał, potrzebny do budowy domów, przywożony prawie z całej Polski nie jest oszczędzany. Cegły, deski i inny materiał w znacznej części ulega zniszczeniu już przy wyladunku. Najwięcej niszczą się belki DMS, których nie przetransportowuje się przy pomocy specjalnych wózków, lecz po prostu „ciągnie się” po ziemi.

Kantówka — cenny materiał budowlany — na odcinku pierwszym budowy Południe używana jest na rusztowania, a przeznaczone na ten cel okragiaki — leżą bezużytecznie. Kierownicy poszczególnych odcinków winni pouczyć robotników, jak przewozić pustaki DMS, by nie ulegały zniszczeniu. Zbrojarze muszą dbać o to, by przyjmowany materiał, jak żelazo zbrojenio-we, bednarka itp. był zabezpieczony przed zniszczeniem, a nie jak dotąd rozrzućany po placach całej budowy. Należy również niezwłocznie zabezpieczyć znajdujący się obok bloku nr 73 i 85 żwir, który miesza się z piaskiem. Wiele oszczędzić przyniesie także wyciąganie gwoździ z desek, leżących na stosach i używanie ich do dalszej budowy.

Trzeba nareszcie skończyć z marnotrawstwem materiałów. Robotnicy winni nawet gruz wykorzystywać przy budowie, oszczędzać każdy materiał budowlany, co wraz z wprowadzeniem metod zespołowej pracy (system dwójek i trójek) przyczyni się do szybszej budowy osiedla robotniczego w Mielcu i obniży jej koszty. (6420)

J. Kozioł.

O trudnościach, które hamują wykonanie planu

Uruchomienie trzeciej zmiany na terenie Państwowych Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Krośnie, napotkało na poważne trudności. Przyczyna tkwi w tym, że kierownictwo zakładu niedostatecznie zajęło się zabezpieczeniem potrzeb werbowanej załogi, a w szczególności sprawą odpowiedniego zakwaterowania robotników. Brak mieszkań już od dawna jest główną bolączką pracowników PZPL i poważnie utrudnia pracę.

Winę za wytworzenie się takiej sytuacji ponosi kierownictwo zakładu, które nie pomyślało we właściwym czasie o zdobyciu pomieszczeń pracowniczych.

Kierownik w PZPL powinien więc jak najszybciej postarać się o niezbędną ilość pomieszczeń dla robotników.

Jan Bigos

Pracuje twórcza myśl naszych racjonalizatorów

Pierwsza w Polsce przenośna stacja transformatorowa młóci na polach Lubaczowa

W walce o jak najdalej idące oszczędności w naszej gospodarce poważny sukces osiągnęły zespoły Zakładów Energetycznych Okręgu Wschodniego. Dyrektor tych zakładów, tow. Franciszek Kozakiewicz, z zakładu elektro-monter, opracował nowy typ stacji transformatorowej — stację przenośną, która włączona w linię wysokiego napięcia zasila może prądem maszyny rolnicze na terenie państwowych majątków, poruszane dotąd przy pomocy lokomotywy.

Podstawą do opracowania konstrukcji ruchomej stacji transformatorowej stał się przykład zu-czerpnięty z doświadczeń techniki Związku Radzieckiego.

Tow. Kozakiewicz z zainteresowaniem śledząc i zgłębiając zdobycze radzieckiej techniki, nie posiadał jednak ani planu, ani

opisu takiej stacji. Mimo to jednak, że istnieje, przystąpił do samodzielnego opracowania planu konstrukcyjnego.

W lipcu br. plan został wykonany i wówczas mechanik Bronisław Stokłosa wraz z grupą ZMP-owców Zakładów Energetycznych przystąpił do wykonania pierwszej tego typu u nas stacji na terenie PGR zespół Ole-szyce, w pow. Lubaczów, największego pod względem obszaru majątku państwowego w Polsce. Na początku sierpnia stacja pomysłowo Kozakiewicza po raz pierwszy zasilila energią elektryczną młocarnię oleszycką.

Dla ułatwienia pracy zboże składano w stogi możliwie jak najbliżej przebiegającej przez mą-jętkę linii wysokiego napięcia, a z większą znacznie koszty własne produkcji.

nie długiego kabla. Największą trudność sprawiło uziemienie. Tow. Kozakiewicz i tu jednak okazał się pomysłowym i chow-cem: całość uziemienia stanowi 2-metrowa pocynkowana rura że-lazna, wbita głęboko w ziemię, zlewana wokół wodą dla uzy-skania mniejszego oporu.

Pomysłowa konstrukcja ruchomej stacji gwarantuje pełne bez-pieczestwo pracy, zapobiega przestojom w młóce, pozwalając na całkowite wykorzystanie dnia roboczego a nadto na zasilanie prądem innych maszyn, wy-kuczając przy tym raz na zaw-sze możliwość pożaru. Jest to szczególnie ważne w warunkach oleszyckich, gdzie brak wody po-woduje konieczność dowożenia jej z odległości 6 kilometrów, co zwiększa znacznie koszty własne produkcji.

O sukcesie tego pomysłu poświadczą najlepiej cyfry: dotychczasowa młocka przy pomocy lokomotywy była nader kosztowna, koszty bowiem — w przeliczeniu, na dzień — wynosiły ok. 600 zł dziennie. Po zastosowaniu ru-chomej stacji transformatorowej koszty te obniżyły się gwałtownie — do wysokości około 30-kilku złotych, a zatem o 95 proc. Sukces poważny, doniosły w do-bie wzmoczonej walki o obniżkę kosztów własnych, wskazujący drogę innym zakładom ener-getycznym i zarządom majątków państwowych na terenie całej Pol-ski do osiągnięcia wysokich oszczę-dności produkcji.

A. Cachówna

Przekonywanie ludzi, agitacja polityczna — podstawową metodą kierownictwa partyjnego

W niektórych terenowych organizacjach partyjnych, dają się zaobserwować niesłuszne, szkodliwe zjawiska w dziedzinie propagandy i agitacji. Tak np. kierownictwo szeregu organizacji wykazuje mało zainteresowania dla pracy agitatorów i lektorów i ma do tej pracy formalny stosunek; bywa niejednokrotnie, że nawet na plenarnych konferencjach partyjnych powia-łowych sprawy agitacji i propa-gandy nie zajmują należy-tego miejsca w obradach.

Te i podobne fakty świadczą o tym, że kierownictwo szeregu naszych organizacji partyjnych nie docenia nale-życie roli, wagi i znaczenia a-gitacji politycznej w masach.

Skąd bierze się to zjawisko? Częściowo bierze się ono z niedostatecznego wyrobienia politycznego części naszego te-renowego aktywów. Głównie jednak źródło jego leży w fak-cie nieprzyswojenia sobie w ca-łej pełni przez wielu na-szych towarzyszy stalinow-skiej nauki o tym, że bez a-gitacji politycznej — nie ma kie-rownictwa partyjnego.

Stalinowska teza, że bez a-gitacji politycznej nie ma kie-rownictwa partyjnego płynie z analizy rozwoju społecznego. Lenin uczył: „Historycznie zwycięża ta klasa, która potrafi prowadzić za sobą więk-szość ludności”. I dalej: „Wal-ka klasowa może doprowadzić do zwycięstwa tylko wówczas, kiedy klasa, która ją toczy, zdolna jest prowadzić za sobą większość ludności” (Lenin, Dzieła, t. 30, wyd. ros., str. 155—156).

Tak więc — prowadzenie za sobą większości narodu jest warunkiem zwycięstwa partii w walce o socjalizm. Ale po to, żeby partia prowadziła za sobą większość narodu, musi ona być ściśle związana z ma-sami. A po to, żeby partia była związana z masami, musi ona pozyskać ich zaufanie. Stąd płynie konieczność i ogromna doniosłość politycznej agitacji w masach i dlatego jest ona podstawową metodą kierownictwa partyjnego.

Stoimy obecnie w toku dwóch wielkich akcji o ogromnym dla całego kraju politycznym i gospodarczym znaczeniu. Od sierpnia tego roku pro-wadzimy skup zboża, a od 1 września br. przystąpiliśmy do realizacji olbrzymiego planu hodowlanego na wsi: do zakontraktowania na r. 1952 6 mil. 800 tys. sztuk trzody chlewnej.

Rząd ludowy przez słuszną politykę stałych, opłacalnych cen, przez system zachęcają-cych ulg i premii, stworzył dla chłopów odpowiednie warun-ki do odsprzedaży państwu części nadwyżek zbożowych i kontraktacji trzody.

Czy jednak same te objekty wne, sprzyjające warunkom wy-starczą dla doprowadzenia sku-pu i kontraktacji do zwycię-skiego końca?

Nie wystarczą. Nie wystar-czą dlatego, że oprócz nas i o-prócz czynnika gospodarcze-go działa jeszcze na wsi wróg klasowy i nasłane przez im-perializm obce agentury, dzia-ła ich sojusznik — spekulant. I wszystkie te siły dążą przy pomocy plotki, kłamstwa, za-straszenia i przekupstwa do podważenia naszych planów, by stworzyć w kraju nowe tru-dności.

I dlatego — przy dogodnych warunkach materialnych, stworzonych przez rząd, o zwy-cięstwie naszym w akcji sku-pu i kontraktacji zadecyduje prawidłowa, przekonywują-ca, związana ze sprawami i bolączkami terenu, konkretna i bojowa agitacja polityczna wśród chłopów.

Chłop chce żeby z nim rozmawiać, żeby go wysłuchać i przekonać, chłop chce dokła-dnie wiedzieć, czego żąda od niego władza ludowa i jak to staje uszanowany jego własny interes.

Dobra agitacja polityczna na wsi, prowadzona przez rozum-ne słowo, przez żywy raportaż w gazetce, przez osobisty przy-kład aktywisty partyjnego itd.;

agitacja cierpliwa, nie zraża-jąca się chwilowym niepo-wodzeniem, nie zapominająca o tym, że nacisk i przymus możemy stosować wobec wro-ga, lecz nie wobec sojusznika klasy robotniczej; agitacja, która z olówkiem w rękę przekona chłopów, że cena, premie i ulgi propono-wane przez rząd pokryją w pełni trud i koszta, włożone przezeń w uprawę roli, czy hodowli;

agitacja, która pokaże chło-pu, że dostarczenie mięsom zboża, mięsa i tłuszczu, umo-żliwi robotnikowi spokojną pracę przy warsztacie, przy-czyni się do wypuszczenia na rynek nowych towarów prze-mysłowych, potrzebnych i lu-dności miast i ludności wsi, przyczyni się do wzmoczenia wkładu Polski w dzieło utrwa-lenia pokoju na świecie.

Masowa codzienna agitacja polityczna oznacza codzienną mobilizację świadomości nie jednego człowieka, lecz setek tysięcy i milionów ludzi w ca-łym kraju. Dlatego masowa a-gitacja polityczna, jeśli przeni-knie wszystkie dziedziny pra-cy partii i państwa, jest w stanie wywołać olbrzymią, twórczą, nową energię naro-du.

Masowa, codzienna agitacja, jest warunkiem aktywności po-litycznej szerokich mas robot-niczych i chłopskich, jest dro-

gą do podniesienia krytyki i samokrytyki na należyty po-ziom i uczynienia jej śmiałą, szczerą i bojową; jest bodźcem do wykrzesania z mas pracu-jących entuzjazmu i ofiar-ności, uodpornienia ich na wrogie podszepty i przewy-ciężenia codziennych trudno-sci w walce o plan.

Masowa, codzienna agitacja, jest warunkiem pełnokrwiste-go życia politycznego naszych organizacji partyjnych, jest warunkiem przewyciężenia ograniczonego praktycyzmu wielu naszych działaczy go-spodarczych, jest bronią w walce przeciwko objawom zu-rzędniczenia, zbiurokratyzo-wania się niektórych ogniw naszego aparatu partyjnego i państwowego, jest gwarancją

prawidłowej realizacji linii partii.

*

Przeżywamy obecnie prze-ściowe trudności na rynku mię-snym. Wśród mniej świadomych robotników dają się w związku z tym zauważyć obja-wy poddania się wrogiej propa-gandzie. W niektórych fa-brykach mają miejsce fakty niewykonania planów. W ta-kiej sytuacji rola i odpowie-dzialność agitacji politycznej wzrasta niepomierne.

Stalinowski drogowskaz, że bez agitacji politycznej nie ma kierownictwa partyjnego, pomoże nam przewyciężyć te trudności i jeszcze bardziej zahartować naszą patriotycz-ną i ofiarną klasę robotniczą.

Jerzy Nawroł.

Upowszechnijmy przodujące doświadczenia

spółdzielców

Decyduje dobra organizacja prac polowych

Przy stercie żyta na polach spółdzielni produkcyjnej w Kal-nikowie dobiega końca omlot. Jutro ciągnik i młocarnia staną przy następnej stercie. Najpierw chłopci spółdzielcy młócić będą żyto, którego mają najwięcej bo trzeba wypłacić człon-kom zaliczki za wypracowa-ne dniówki obrachunkowe a co najważniejsze — trzeba odwieźć na punkt skupu planowaną ilość zboża dla państwa. Później zaś młócić się będzie pszenicę i je-cmień, razem 28 stert — bo-gały plon z tegorocznych żniw. W przyszłym roku zbiory mają być jeszcze większe. Ale na to, żeby je rzeczywiście osiągnąć i wydać, trzeba z ha podnieść przy-najmniej o 1 q, nie wystarczy tylko przygotować sprzęt me-chaniczny, nawozy i ziarno. Po-trzebny jest głównie rzetelny wysiłek spółdzielców przy ob-robce każdego ara ziemi i piele-gnacji roślin, potrzebna jest do-bra organizacja pracy.

Siew spółdzielcy w Kalnikowie rozpoczęli w połowie ub. m. Te-j jesienią zasieją 65 ha żyta, w tym 20 ha kontraktowanego i 20 ha pszenicy. 15 ha rzepaku ozimego zasiali już wcześ-niej. Wkrótce po zakończeniu siewów wstąpią spółdzielcy do kopania ziemniaków i buraków cukrowych.

DOBRY PODZIAŁ PRACY WIELE ZNACZY

Z tym nawatem robót, — gdyż oprócz polowych jest jeszcze o-bra i chlewnia z inwentarzem żywym — spółdzielcy dają sobie radę. Od chwili założenia spół-dzielni zastosowali też zespo-łowe metody pracy, utworzył brygady. Dwie brygady polowe w spółdzielni produkcyjnej ułat-wiają i przyspieszają wykonanie prac przy uprawie ziemi, w zbiorach zbóż i okopowych.

Podczas żniw z brygadą St. Grabasa, jak i z drugiej bryga-dy polowej Jana Gacko w pole wychodziło codziennie więcej niż po 30 spółdzielców. Racjonalny podział pracy między członków brygady wpłynął na to, że wszyscy pracowali z ochotą i wydajnie. W dniu 19. VII. br. w brygadzie St. Grabasa pracowa-ło 33 spółdzielców, których podzielono na trzy ogniwa: 12 kosiarzy, 12 podbieraczy do wią-zania snopków i pozostali do składania snopków. Każdy z członków brygady wypracował w tym dniu po półtora dniówk obrachunkowej. W dniu 20. VII. br. ta sama brygada składała snopki z snopowiązałką, prze-kraczając wydajnie przewidzianą normę.

PIERWSZA ZALICZKA

Członkowie brygad polowych mają już w swoich książeczkach zapisane duże ilości dniówek. Katarzyna Tarapacka posiada 178 dniówek, Grzegorz Olech —

130, Maria Choma — 145, Piotr Dacko — 91 i Anna Sydorow — 93 dniówek. Brygadziści Jan Dacko pracujący na równi z innymi spółdzielcami ma 123 dniówki obrachunkowe.

Zarząd spółdzielni produkcyjnej w Kalnikowie rozpoczął wy-dawanie zaliczek członkom. Pie-niądze i zboże otrzymują w za-leżności od wypracowanych dni-wek obrachunkowych i w za-leżności od potrzeb rodzinnych członka spółdzielni. M. Choma otrzymała 500 zł gotówką i 4 q zboża. G. Olech i Piotr Dacko po 420 zł i po 3 q zboża. K. Tarapacka zaś — 600 zł i 4 q zbo-ża. Narazie spółdzielcy otrzy-mują tyle, a po zakończeniu omlotów i sprzedaży zboża więcej.

Spółdzielcy mają wykopać 4 ha buraków cukrowych i 10 ha ziemniaków. Prace wykopowe wykonane zostaną tak, jak przy żniwach w oparciu o brygady polowe. Brygada za obróbkę 1 ha buraków cukrowych od pierw-szej chwili wegetacji rośliny aż do wykopania i załadowania na przyczepę otrzymuje 80 dniówek obrachunkowych. Poszczegól-ni członkowie brygady mają wy-dzielone do stałej obróbki po 15 — 20 arów i każdy z nich jest odpowiedzialny za swoją dział-kę. W ten sposób spółdzielnia zabezpieczyła sobie należy-tą pielęgnację buraków cukrowych i uzyskanie dobrych zbiorów.

SZYBCIEJ I RAZNIEJ IDZIE PRACA

Z ziemniakami sprawa będzie łatwiejsza, gdyż wykopie się je kopaczką. Członkowie bryga-dy za zbieranie ziemniaków z obszaru 15 arowego otrzymują 125 dniówek obrachunkowej. Spółdzielnia zamierza wykopać i zwieźć ziemniaki w przeciągu 1 tygodnia.

Brygadowa organizacja pracy w spółdzielni produkcyjnej w Kalnikowie staje się podstawą wykonania jej planów produkcyjnych w uprawach polowych. Przewodniczący spółdzielni M. Polny nie musi nakłaniać człon-ków do podjęcia pracy. Każda brygada ma swój plan dzienny i wieczorny przy schodzeniu o pola brygadziści zapowiadają: jutro ogniwo pierwsze pójdzi do młocki, drugie do siewów a trzecie do załadowywania ma-teriałów budowlanych. Przy roz-planowywaniu sąjęć padają rów-nież nazwiska spółdzielców, wy-znaczonych do pracy w tym lub innym ogniwie.

I codziennie czy to w okresie nasilenia robót, czy wtedy, gdy ono mija — spółdzielcy wychodzą rano w pole. „W zespole — mówią M. Seńkowska i Piotr Franke — pracuje się nam we-solej i wydajniej, a dzięki me-chanizacji najcięższych robót nie utrudnimy się tak, jak daw-niej w gospodarstwach indywidu-alnych”.

J. Nowakowski

Są tylko kompotowe...

O wygodnictwie pewnych kierowników sklepów M H D

Chciałam kupić jabłka, zwykłe jabłka do jedzenia. Wstąpiłam więc do sklepu MHD przy ul. 3 Maja i poprosiłam o kilogram tego owocu.

— Jakże? — zapytała ekspedientka.

— Jaki, jakie? — zdziwiłam się. Zwyczajnie, jabłka do jedzenia.

— Takich nie mamy, są tylko kompotowe.

Byłam tym trochę zdziwiona. Sklep ładny, bogato zaopatrzony i nie ma w nim takiego pospolitego artykułu.

Ponieważ jednak bardzo chciałam „zżyć” trochę witamin „w naturze” poszłam do następnego sklepu. Tu powtórzyła się poprzednia scena. Z małymi odmianami powtarzała się ona w kilku następnych sklepach uspołeczionych.

W Rzeszowie są tylko jabłka kompotowe...

*

A tymczasem magazyny Centrali Ogrodniczo-Warzywniczej zapelnione są owocami i jabłkami wszelkiego rodzaju. Nawet nie wiedzą, co z nimi zrobić. Wywożą je do sąsiednich województw. Lecz mimo to w CO mają kłopoty, bo jabłka nie mogą leżeć zbyt długo w magazynie — łatwo się psują.

Tylko w sklepach MHD nie mają takich kłopotów. Tam siedzą ludzie, którzy bardzo dbają o swoje wygody. Rzeczywiście jabłka deserowe wymagają pewnej pielęgnacji. Po co więc stwarzać sobie trudności, skoro można wygodnie! Lepiej sprrowadzić jabłka kompotowe, które nie wymagają troski, a jabłka deserowe niech sobie gniją w magazynach. W ten sposób i życie jest wygodniejsze i kłopotów mniej.

Jest jesień — okres obfitości

lanich owoców. Nie są one przecież, tak jak przed wojną dostępne tylko dla zamożnych. Teraz może sobie na to pozwolić każdy człowiek pracy, powinien je spożywać w dowolnej ilości dziecko robotnicze. Owoce powinny być w sprzedaży w bogatym asortymencie, szczególnie

teraz w okresie pewnych przejściowych braków artykułów mięsnych. Powinno, lecz w Rzeszowie tak nie jest. W Rzeszowie niektórzy wygodni kierownicy sklepów MHD postanowili pozbyć się jabłkowych kłopotów i nie odbierają jabłek z magazynu Centrali Ogrodniczej. Wi-

dać nie bardzo ich obchodzi interes ludności pracującej.

Mamy jednak nadzieję, że to wygodnictwo nie będzie miało zbyt długiego życia, że zajmie się tym wydział handlu MRN i Centrala Ogrodnicza nie powina w tej sprawie zachowywać się tak biernie.

Jedziemy na wystawę do Poznania

W celu zapoznania jak najszerszego ogółu pracowników zakładów drobnej wytwórczości z dorobkiem i osiągnięciami produkcyjnymi przemysłu drobnego i rzemieślniczej wyjechała w dniu 5 bm. na Centralną Wystawę Przemysłu Drobno i Rzemiosła do Poznania 70-osobowa grupa przewodników pracy i racjonalizatorów z województwa rzeszowskiego. Zwiedzenie wystawy umożliwi przewodnikom pracy i racjonalizatorom pogłębienie fachowej wiedzy i wymianę doświadczeń.

W wyjeżdżającej grupie znajduje się 29 kobiet. Są to przewodnice z Fabryki Przemysłu Lniarskiego w Głogowie, z fabryki „San” w Przemyślu, fabryki COP w Sędziszowie, fabryki obuwi w Krośnie, tkalni w Tarnobrzegu itd.

Przewodnik pracy spółdzielni „Murarz” w Dębicy Władysław Gierleki, wyrabia przeciętnie 150 proc. normy, a jego towarzyszy prac. Wł. Stachowicz — 120 proc. Ze spółdzielni „Remont” w Rzeszowie wyjeżdżają na wystawę A Czarnożycki, wyrabiający 120 proc. normy, oraz dwukrotnie racjonalizator Br. Bieniarz.

Zwiedzającymi wystawę z rzeszowskiej spółdzielni przemysłu skórzanego „Praca” będą przewodnicy: W. Murias, L. Chlebica, J. Lubaczewski, S. Korab i S. Świątek, wyrabiający przeciętnie od 125—130 proc. normy.

Zwiedzający wystawę będą mieli możliwość zapoznania się z postęпами drobnego przemysłu w dziedzinie jakości produkcji, współzawodnictwa, wynalazczości i racjonalizatorstwa. Zdobyte uzyskane w zakresie produkcji nowych asortymentów i wykorzystywania surowców odpadkowych, usprawnienia, wynalazki i pomysły racjonalizatorskie powinny być jak najszersze rozpowszechniane i stosowane we wszystkich zakładach drobnej wytwórczości.

Wiedzą to wyjeżdżający na wystawę przewodnicy pracy woj. rzeszowskiego.

Należy tu podkreślić duże zainteresowanie wystawą szerokiego rzesz ludzi pracy. Natomiast niezrozumiałe jest

stanowisko niektórych kierowników zakładów pracy, utrudniających pracownikom wyjazd na wycieczkę.

Następne grupy przewodników pracy wyjadą w dniach 12 i 19 bm.

Niezależnie od wyjeżdżających grup przewodników pracy organizowane są wycieczki w tych samych terminach dla wszystkich innych pracowników. Koszt wycieczki wynosi 120 złotych i obejmuje zniżkowy przejazd pociągiem pospiesznym w obie strony z Rzeszowa do Poznania, wyżywienie, noclegi i wstęp do ogrodu zoologicznego i palmiarni oraz na operę. Zgłoszenia przyjmuje wydział przemysłu przy Prezydium WRN (ul. Jagiellońska 6, tel. 16-86), oraz referaty przemysłu przy prezydiach PRN, dokąd trzeba się zgłaszać najpóźniej na 9 dni przed wyjazdem wycieczki.

A więc korzystajcie ze sposobności! (6494)

Br. Nowak

Wiadomości z ZSRR

NOWY SUKCES KOLCHOZNIKÓW RADZIECHNIK

W listach do Stałkina opublikowanych na łamach prasy, kolchoźnicy i pracownicy sowchozów obwodu nowogrodzkiego, kuliabskiego i kaszka-darżyńskiego medlują o przedterminowym wykonaniu państwowego planu dostaw zbożowych.

Kolchoźnicy obwodu nowogrodzkiego dostarczyli państwu 41 proc. więcej zboża niż w roku ubiegłym. (1)

UCZENI RADZIECCY ODSŁANIAJĄ TAJEMNICE LEGENDARNEGO CHOREZMU

Do Moskwy powróciła ekspedycja Akademii Nauk ZSRR pod kierownictwem prof. S. Tolstowa, która zakończyła prace badawcze na pustyni Kara-Kum. Ekspedycja zbadała trasę głównego kanału Turkmęńskiego, odtworzyła dzieje zagospodarowania w starożytności doliny rzeki Uzboj. Ustalono m. inn. chronologię zagospodarowania tych ziem w okresie kilku tysięcy lat.

Odkrycia archeologiczne wykazały, że na pustyni Kara-Kum w dolinie rzeki Uzboj istniało życie, rozwijała się uprawa roli i hodowla bydła. Ludność prowadziła ożywiony handel z sąsiednimi krajami. Rzeka Uzboj, która przecinała te ziemie, obfitowała w wodę. Wykopaliska starzych osiedli rzuciły światło na żmudną walkę prowadzoną przez człowieka z surową przyrodą. Nabrano na ślady starzych kanałów, na ruiny twierdz i miast, na ślady starożytnych i średniowiecznych osiedli.

Uczeni przeprowadzali również prace archeologiczne na terenie starożytnego państwa Chorezm. Zbadano ruiny legendarnego zamku Koi-Krylgan-Kala w pustyni Kzył-Kum. W starożytności tętniło tutaj życie. W ciągu wielu stuleci Amudaria zmieniła swoje koryto, co spowodowało całkowite zamarcie życia na tych obszarach. Burze piaskowe zasypały ruiny zamku. W odkopanych ruinach uczeni znaleźli wiele przedmio-

tów codziennego użytku oraz wiele dzieł sztuki starożytnej. Znalaziono wazy z napisami będące wspaniałymi pomnikami starożytnego piśmiennictwa Chorezmu. Odkrycia przeprowadzone w Koi-Krylgan-Kala świadczą o wysokim poziomie kultury starożytnego Chorezmu. (1)

Sport

STAŁ RZESZÓW — UNIA JASŁO

W niedzielę, dnia 7 bm. odbędzie się w Rzeszowie na stadionie Gwardii spotkanie piłkarskie o puchar WKKF między rzeszowską Stałą a jasielską Unią.

Krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa w pucharowych rozgrywkach miejscowa Stała, występuje w obecnych zawodach w odmielnym składzie zwłaszcza w linii napadu. Kierownictwo sekcji sięgnęło po młode rezerwy. Młodzież ta, jak widzieliśmy na jednym z ostatnich meczów, spisala się nieźle. Wniósł przed wszystkim do składu dużo bojowości. Wprawdzie nie są to jeszcze doświadczeni piłkarze, ale przez częste branie udziału w poważnych zawodach nabiorą potrzebnego „szlif”.

W niedzielnym meczu młodzi piłkarze rzeszowskiej Stali przejdą jeszcze jedną z prób w spotkaniu z groźnym przeciwnikiem, jakim jest jasielska Unia. Mecz powinien być ciekawy i dostarczy sympatykom wiele emocji.

O dobrej formie miejscowej drużyny świadczy ostatnia wygrana na ciężkim gruncie gorlickim z tamtejszą Unią 13:2. W Gorlicach najlepszą linią zespołu był atak z Kędrą na prawym skrzydle.

W Rzeszowie Stała wystąpi w następującym składzie: Lubiński, Bukala, Nowisz, Szczygiel, Niedzielski, Gasior, Kędra, Kura, Skiba, Patrosz, Czech. Początek meczu o godzinie 11-tej. Zeter.

Nowe szkoły dla młodzieży górniczej

W ostatnim czasie otwarto kilka nowych szkół przysposobienia przemysłowego. Obecnie przed kandydatami na górników stoi otworem 17 dobrze wyposażonych ośrodków SPP.

Większość nowootwartych szkół mieści się w specjalnie do tego celu wybudowanych budynkach. Do najlepiej wyposażonych i najpiękniejszych należy Szkoła Przysposobienia Przemysłowego w Dąbrowie Górniczej. Ośrodek ten składa się z 6 nowych budynków, posiada jasne i duże sale wykładowe, nowoczesnie wyposażony internat, świetlicę, stołówkę itp.

W najbliższym czasie zostanie otwarty wielki ośrodek szkolenia w młodych kadrach górniczych w Chorzowie. Obok technikum górniczego i zasadniczej szkoły górniczej — mieścić się będzie w ośrodku także szkoła przysposobienia przemysłowego. Ośrodek ten będzie jakby małym, plekwnym miasteczkiem młodzieży górniczej.

Nauka we wszystkich szkołach przysposobienia przemysłowego trwa 5 miesięcy i połączona jest z praktyką w kopalniach. Po ukończeniu szkoły młodzież otrzymuje natychmiast pracę w górnictwie, ma zapewnione ubranie, wyżywienie i mieszkanie, w specjalnie zorganizowanych domach

młodego górnika, które istnieją przy wielu kopalniach.

Wstąpić do szkoły może każdy chłopiec w wieku od 17 do 20 lat. Nauka, mieszkanie w internacie, wyżywienie i ubranie są w szkołach całkowicie bezpłatne. Ponadto młodzież otrzymuje stypendia oraz zapłatę za pracę, podczas praktycznych zajęć w kopalniach. Warunki w jakich żyją uczą się kandydaci na górników, są bardzo dobre, dlatego też wiele młodzieży, szczególnie ze wsi, zeznasa się do szkół przysposobienia przemysłowego, aby po 5-miesięcznej nauce pełnić zaszczytny i dobrze płatny zawód górnika.

LPZ-towcy
uprawiajcie masowo sporty wojskowe, rozwijajcie tężyznę fizyczną zwiększajcie siłę obronną naszej Ojczyzny!

W połowie października rozpocznie się masowe szkolenie ideologiczne aktywistów ZMP

W połowie października br. rozpocznie się w całym kraju masowe szkolenie ideologiczne członków organizacji ZMP, które obejmie ok. 200 tys. osób.

Omówieniu najważniejszych zadań stojących przed aktywem ZMP w związku z rozpoczynającym się szkoleniem oraz wynikom nauki ub. roku poświęcona była narada, która z udziałem przewodniczących zarządów ZMP z wielkich zakładów pracy całego kraju oraz aktywów szkoleniowego zarządów wojewódzkich, odbyła się w dniu 30 września br. W naradzie uczestniczył również sekretarz Zarządu Głównego ZMP — Stanisław Nowocień.

Prowadzone w ub. roku szkolenie ideologiczne młodzieży obejmujące ok. 120 tys. członków Związku i młodzieży nieorganizowanej robotniczej i chłopskiej, znacznie podniosło jej świadomość polityczną oraz zwiększyło i wzmocniło szeregi aktywów organizacji. Dowodem tego był coraz liczniejszy udział młodzieży we współzawodnictwie pracy oraz wzrost liczby młodych aktywów w przemyśle i rolnictwie.

Tegoroczne szkolenie obejmujące jeszcze większą liczbę młodzieży zapozna ją z tradycjami walki rewolucyjnej polskiej klasy robotniczej, budownictwem podstaw socjalizmu w naszym

kraju, oraz rolą i zadaniami stojącymi przed młodzieżą w realizacji planu 6-letniego. W programie szkolenia przewidziane jest również studiowanie życiorysu chorążego światowego zbroju pokoju i postępu — Józefa Stalina, oraz przywódcy mas pracujących Polski Ludowej — Bolesława Bieruta.

PAŹDZIERNIK

6-7

SOBOTA — NIEDZIELA

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Jabłońska 1.
Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodziska 6, tel. 10.00
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Zwycięstwo” — początek o godz. 19.

KINA

RZESZÓW — Apollon: Zwycięstwo skrzydła (godz. 18 i 20)

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa” Red. Rzeszów, ul. Gałęziewskiego 7 — Tel. Red. Naczelny 10-75, sekret. odpow. 16-00, dział gosp. i kult. — 16-03, dział partyjny i rolny — 13-98, dział korespondentów — 15-54, red. nocna — 10-17 (18-36) Oddział RSW „Prasa” (Dział ogólny) Pl. Stalina 19 I, p. tel. 13-60 — 18-56 PPK „Ruch” — 18-80, Red. Naczelny przyjmuje od godz. 12-13, Sekretarz odpow. od godz. 11-12, Oddziały: „Nowiny Przemyskie Przemysł — Plac na Bramie 12, tel. 350 „Nowiny Podkarpackie” Krosno ul. Nowotki 6, tel. 229, Pren. zakład, 2.25 zł, pocz. 4.50 zł komis. 15 gr, kwart. 13.50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł Pren. przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX — 13763
Druk. Rzesz. Zakłady Graficzne

Tribuna Ogrodniczo-Warzywnicza

Z geografii: niedostatecznie

Kierownictwo Wojewódzkiego Ośrodka Szkoleniowego ZMP w Hadlach Szklarskich, zwróciło się przed kilku dniami do Ekspozytury Wojewódzkiej Przemysłu Mleczarskiego w Rzeszowie o przydzielenie pewnej ilości nabiału.

Ośrodek Szkoleniowy ZMP pobierał dotychczas te produkty w odległym o 5 km sklepie nabiałowym gminnej spółdzielni w Jaworniku Polskim. W dniu 2 bm. Ekspozytura Woj. Przem. Mlecz. zarządziła, by Ośrodek ZMP pobierał mleko i nabiał z mleczarni w Strzyżowie, odległym od Hadli Szklarskich o ...97 km.

Ekspozytura Woj. Przemysłu Mleczarskiego chyba natychmiast zmieniła to bezmyślne zarządzenie. Pracownik, dysponujący przydziałem musi zaznajomić się z mapą naszego województwa, wówczas nie będzie wypadków, by skierowywał odbiorców mleka do sklepów odległych o dziesiątki kilometrów. (3166)

ŚLADEM INTERWENCJI

Prezydium PRN w Kolbuszowej wypłaciło ob. L. Ciepłowskiemu z Raniżowa należność za pracę przy przemeldowaniu ludności.

Prezydium GRN — Jarosław-Wieś skreśliło niesłusznie dopisywany do arealów I ha gruntu ob. Antoniemu Jarosłowi z Pełkini.

Prezydium PRN w Krośnie wydało zarządzenie, by gminna spółdzielnia w Korczyniu zaopatrzyła w węgiel mieszkańców przysiółka Pustyni.

Prezydium GRN w Tuszowie Narodowym (pow. Mielec), przydzieliło brony małorolnemu chłopu ob. Juliuszowi Łączowi.

PZGS w Przeworsku udzielił nagany J. Wojtynie, sklepowemu filii GS w Tryńcy za złe obsługiwanie klientów.

Wydział Komunikacyjny przy Prezydium WRN w Rzeszowie wydał zarządzenia, wskutek których naprawa mostu na Wisłoce zostanie zakończona 10 bm.

PZGS w Łąncucie wypłaciło chłopom z Woli Dalszej należność za makuchy i olej.

Prezydium MRN w Rzeszowie zaplanowało kapitalny remont budynku przy ul. Zeromskiego 26 na pierwsze półrocze 1952 r.



JEN-TSIAO-HUA i ZUNG-KO-KE: — żołnierz ludowej armii wyzwoleniczej i chłop.

Mao-Tse-tung

Chińska oda

Nieogarniony, promienny obraz
kraju północy:
ziemia okolona
tysiącem mil lodu,
dziesiątkiem tysięcy mil uskrzydłonego śniegu
i patrz:

Po obu stronach Wielkiego Muru
faluje daleka nieskończoność.
Zółta Rzeka
nieporuszona, zastygła.
Wzgórza są jak srebrne węże,
gdy wśród dolin błyszczą jak białe stonie
ogładane oczyma z nad niebios.

Poprzez przejrzyste powietrze
ziemia jaśnieje
Jak zarumieniona dziewczyna w białej
wabiająca nieprzeliczonych zalotników,
którzy pożądliwie ubiegają się o nią:

Głupi cesarze z rodziny Czin i Han,
samolubni i tępi cesarze z rodu Tang i Sung,
Dżyngis — chan, krnąbrny potomek
wielkiej dynastii,
który umiał jedynie łuk napinać ku orłom.
I wszyscy przeminęli — i patrz:
znowu dziś
zalecają się do niej wystrojeni starcy,
pełni zgasyłej żądzy panowania.
Lecz ona nam oddała swoją miłość!

Tłum. TADEUSZ BOROWSKI

Wysoko wsił niebo, kotyszą się chmury,
Patrzę — jak na południu znikają dzikie łęsi,
Liczę — obliczam na palcach 20.000 li,
Mówię — jeśli nie osiągniemy Muru
obca nam nazwa bohaterów.

Stojąc na szczycie najwyższych Sześciu Gór
Zachodnim wiatrem porwany powiewa czerwony sztandar,

Dzisiaj z długim powrozem w dłoni
myślę, kiedy potwora uda nam się związać.

Nikt, idąc w Czerwonej Armii nie bał się trudów
przemarszu,
10.000 rzek nie było nam przeszkodą,

Gór Pięciu wznosiły się zbocza i opadały jak fały,
Chwytało przepaści gorąco na Rzeką Piasku.

A za to nad Rzeką Tatunróz wybudował mosty.
I na tysiącu śnieżnych zboczach wysokiej Min Góry
Ostatnią przełęcz zdobywszy, Trzy Armie stały
w uśmiechu. Tłum: EWA FISZER

Wojewódzka i Miejska
Biblioteka Publiczna w Rzeszowie

11 Now/1951

009-0002345-02

Tygodniowy dodatek „NOWIN RZESZOWSKICH“

Dziś

w numerze:

Literatura i sztuka nowych Chin	str. 2
124 tys. studentów rozpoczęło naukę	str. 2
Czy Mars jest zamieszkały?	str. 2
Wan-Da-czu budowniczy nowych Chin	str. 3
Zwycięstwo filmu chińskiego	str. 3
Bajki Czhan-Tjan-i	str. 3

Pierwsza wyższa uczelnia w Rzeszowie

„Uczmy naszą dzielną i pełną zapału młodzież, aby przyspieszała swym szlachetnym entuzjazmem osłabienia naszej pracy, aby młodzieńczą energią wzmacniała siły pokoju“.

BOLESŁAW BIERUT

30 września br. to doniosła data w historii szkolnictwa Rzeszowa. Dokonano tu uroczystego otwarcia Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej, która stanie się kuźnią nowych, technicznych, wysoko kwalifikowanych kadr inżynierskich.

Długo czekało społeczeństwo naszego miasta na to, co zostało dokonane dzięki władzy ludowej, której polityka nacechowana jest troską o człowieka pracy, o stałe i systematyczne podnoszenie jego poziomu kultury i uświadomienia. Nie dokonano tego ustrój Polski sanacyjnej, bo zainteresowany był w podtrzymywaniu ciemnoty mas, które łatwiej było w ten sposób uciśkać i wyzyskiwać.

Podjęte przed rokiem starania Koła Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich w Rzeszowie, wynikłe z istotnych potrzeb naszego przemysłu i poparte

przez zbiorowe i indywidualne zgłoszenia licznych pracowników Zakładów Rzeszowa i okolicy nie pozostały bez skutku.

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Rzeszowie, okazujący od początku duże zainteresowanie tą sprawą, poparł inicjatywę Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich i w połowie lipca nadeszło z Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki zezwolenie na otwarcie Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Rzeszowie. Prace organizacyjne i rekrutacyjne pozwoliły na przeprowadzenie egzaminów wstępnych i rozpoczęcie wykładów w terminie. Uczelnia rozpoczęła I rok swej działalności.

W trosce o utrzymanie wysokiego poziomu nauczania i poziomu wychowawczego musimy sobie zdać sprawę z obowiązków ciążących na kadrach pracowników naukowych, wykładowcach i asystentach. Celem pracy wykładowcy i asystenta jest uczyć, rozszerzać wiedzę i umiejętności własne i słuchaczy, wyrabiać zdolność samodzielnego myślenia i stawać

podstawy do lepszego wykonywania zawodu lub pracy naukowej.

Jednak to nie jest wszystko. Wykładowca i asystent musi umieć żyć tempem budownictwa socjalistycznego, umieć przekazać słuchaczom umiłowanie nauki i entuzjazm zdobywania wiedzy. Wykładowca i asystent musi dbać o to, aby tematyka wykładów wiązała się z potrzebami kraju, z budową wielkiego nowego przemysłu, z budową miast i osiedli i rozwojem całej gospodarki i kultury naszej Ojczyzny. Po winien on wyzbyć się ostatecznie pokutującego jeszcze góździejstwa i szowinizmu zachodnich. Winien on pokazać słuchaczom dorobek naszej nauki i wkład narodowy do kultury ogólnoludzkiej.

Przed wykładowcami stoi dalej obowiązek spopularyzowania i przyswojenia sobie zdobyczy przodującej nauki radzieckiej.

Nauka radziecka realizująca pokojowe budownictwo otaczana jest szacunkiem i miłością całego narodu i stanowi dla naszych uczonych przykład i zachętę.

Sale rzeszowskiej uczelni zapełnią się po raz pierwszy słuchaczami, którymi są przodujący robotnicy, racjonalizatorzy i wynalazcy. Wyniki egzaminów wstępnych wskazują, że pokonają oni trudności związane z równoczesną nauką i pracą zawodową.

Wśród wyróżnionych kandydatów za najlepsze wyniki egzaminów należy wymienić: Alfreda Ankesa — przodownika nauki, Józefa Maca — pracownika WSK, Remigiusza Śliwińskiego — przodownika nauki. Doświadczenia zdobyte w pracy, przeszczepią oni na teren uczelni, stworzą formy współzawodnictwa i pracy zespołowej w nauce, wniosą nowego ducha w mury uczelni, zapał do twórczej pracy naukowej służącej walce o lepszą przyszłość, o szczęśliwą i sprawiedliwą Ojczyznę.

Kwalifikacje i wiedzę podnosić będą przez kształcenie indywidualne, urządzanie odczytów, referatów, zebrań dyskusyjnych, odczytów światopoglądowych i naukowych, organizowanie imprez kulturalnych, opracowywanie skryptów, prowadzenie biblioteki, przez zwiększanie dyscypliny w zdobywaniu wiedzy, kontrolę obecności na wykładach i ćwiczeniach, organizowanie kontroli wyników nauki i pomocy w nauce.

Jesteśmy przekonani, że pełni entuzjazmu dla zdobywania wiedzy, ożywiłi chęcią najlepszej współpracy kadr wykładowców, asystentów i słuchaczy, będziemy mogli w przyszłym roku przedstawić duży dorobek działalności pierwszej na terenie Rzeszowa, wyższej uczelni.

Inż. Bogdan Marzęcki
Wacław Rudnicki

Miesiąc pogłębienia przyjaźni dwóch bratnich narodów

7 bm. rozpoczyna się Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Miesiące te mają u nas w Polsce bogatą tradycję i cieszą się dużą popularnością wśród młodzieży i starszego społeczeństwa.

W Rzeszowie powołany został już komitet organizacyjny obchodu Miesiąca, który opracował ciekawy i bogaty program imprez dla naszego województwa.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej rozpocznie się przemówieniem przewodniczącego Zarządu Głównego TPPR tow. Ochaba. Przemówienia tow. tow. Ochaba występują członkowie Towarzystwa w świetlicach swoich zakładów pracy.

Spółczesność naszego województwa pogłębi znacznie swe wiadomości o przodującym Kraju Rad. Szereg odczytów i pogadanek zobrazuje nam wielki rozmach wspaniałych budowli komunizmu. Zapoznamy się z gigantyczną budową kanału Wołga-Don, czy też stalinowskim programem przeobrażenia przyrody. Młodzież akademicka zainteresuje na pewno wspaniałe wyposażenie w sprzęt naukowy Uniwersytetu Moskiewskiego.

„Artos“ zorganizuje masowe imprezy artystyczne bezpośrednio w zakładach pracy, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. Robotnicy znajdą dobrą utwór Szostakowicza,

Chaczaturiana, Dunajewskiego oraz innych kompozytorów radzieckich i zawsze gorąco oklaskują autorów za ich melodyjność i prostotę.

378 ekip związkowych uda się na wieś, gdzie zostaną zorganizowane występy artystyczne. Repertuar tych zespołów przewiduje popularne piosenki i tańce radzieckie. Na odmianę zespoły ZSCh odwiedzą osiedla miejskie z bogatym programem własnym.

Przewiduje się wydanie około licznosciowych gazetek ściennych oraz zorganizowanie kiermaszy książkowych z dużym wyborem przodującej w świecie literatury radzieckiej. Wzrosnąć także ilość prenumeratorów czasopism radzieckich i tygodnika „Przyjaźń“.

Młodzież szkolna postanowiła powiększyć ilość kótek męczurynowskich i propagować osiągnięcia wybitnych biologów radzieckich. Zorganizowane będzie także masowe nauczanie języka rosyjskiego.

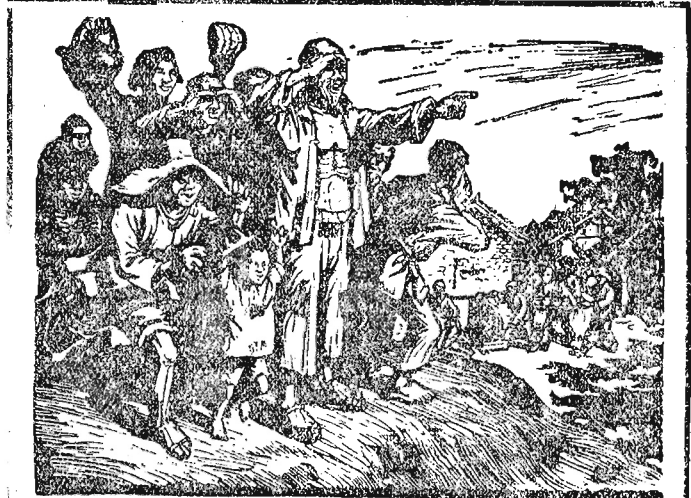
Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej przewiduje w swym programie szereg imprez sportowych oraz zapozna nas z metodami treningowymi mistrzów sportu: Czudiny, Dumbadze, Szerbakowa czy Heino Lippa.

Całości dopełnią wystawy objazdowe, Festiwal Filmów Radzieckich i wieczory literacko-dyskusyjne, które organizują poszczególne koła TPPR. W skali ogólnokrajowej prze-

widuje się wizyty w Polsce czołowych uczonych, artystów, naukowców produkcji, przodowników pracy i kolchoźników radzieckich.

Szczególne zainteresowanie wzbudzą niewątpliwie występy ludowych radzieckich zespołów artystycznych, które spotykają się zawsze z entuzjastycznym przyjęciem naszego społeczeństwa.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przyczyni się do dalszego wzmocnienia przyjaźni między bratnimi narodami Związku Radzieckiego i narodem polskim budującym w swym kraju socjalizm. (J. P-r.)



CZANG-JANG-SI — nasze oddziały nadchodzą.

Literatura i sztuka nowych Chin 124 tysięcy studentów rozpoczęło naukę

Zwycięstwa Chińskiej Armii Ludowej i rewolucyjnie przemian w kraju znalazły głęboki wyraz w dziedzinie literatury i sztuki nowych Chin. Artyści i pisarze chińscy prowadzą wielką kulturalną - oświatową ofensywę, budząc entuzjazm szerokich mas pracujących do walki z wrogiem, stawiając rewolucyjne czyny patriotów chińskich i tłumacząc zadania, które stoją przed armią ludową i ludem. Wielkie znaczenie literatury i sztuki w dziele pełnego wyzwolenia politycznego i społecznego było i jest doceniane przez przywódców Chińskiej Republiki Ludowej. Rozwój literatury i sztuki zapewniła również osobista troska Wodza narodu chińskiego Mao Tse-tunga, który sam jest wybitnym poetą i wielkim miłośnikiem muzyki. Zadania arty-

— jest kulturą ludu i mas, kroczącej pod wodzą proletariatu do walki z kulturą imperialistów i feudałów. Wszyscy nasi artyści i pisarze muszą dotrzeć do robotników, chłopów i żołnierzy, dogonić obecny etap rzeczywistej walki, poznać do głębi naukę Marksa i Lenina, zrozumieć rozwój społeczności ludzkiej i całym sercem oddać się sprawie robotników, chłopów i żołnierzy. Oto jedyna droga, prowadząca do stworzenia prawdziwej sztuki i prawdziwej literatury — dla ludu!

Przełomowym momentem w życiu kulturalnym Chin Ludowych był zjazd 600 działaczy literatury i sztuki. Zjazd wykazał olbrzymie zdobycze nowych Chin w dziedzinie literatury i sztuki i przyjął zasadę, że nowa literatu-

ra, „Ludowa Muzyka”, „Ludowy Teatr” i „Ludowa Sztuka”. Pisarze i artyści nie tylko walczą w szeregach Armii Ludowej rozpalając w żołnierzach płomień walki o wyzwolenie spod jarzma imperialistycznej i feudalnej niewoli, ale z równym entuzjazmem stanęli do odbudowy swojej Ojczyzny na nowych zasadach.

Poezja nowych Chin stała się orężem rewolucyjnych zmagania ludu chińskiego, jej treścią jest wielka sprawa ludu. Wiersze poetów Liu Tsi-na „Serce zwrócone ku Stalinowi”, napisane z okazji 70-lecia urodzin Stalina, są plemiennym hymnem na cześć Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu. W wierszach „Marsz ósmej Armii” Czan Sunszu i „Strzeżcie się złodziei” — Tian Tsi-na wzywają poeci do dalszej walki przeciwko imperialistycznym złodziejom wolności. Poematy „Życie woźnicy” — Tian Tsi-na i „Wan Gui i Li Sian-sian” Li Tsi opiewają twórczą pracę ludu, który wywalczył wolność. Można w nich zaobserwować wybitny wpływ poezji Majakowskiego. Majakowski w poezji podobnie jak Gorki w prozie, wywarł ogromny wpływ na literaturę Nowych Chin.

Teatr Ludowych Chin odróżnia się w treści i w formie od starego teatru symbolicznego. Po raz pierwszy w historii Chin wystąpili w nim prości ludzie — chłop, robotnicy, żołnierze jako autorowie sztuk, aktorzy i widzowie.

Ze sztuk plastycznych najbardziej rozwinęło się drzeworytnictwo. Jeden z najslawniejszych grafików chińskich — Li Hwa wykonał ponad tysiąc drzeworytów na tematy wojenne, służąc jednocześnie w armii na froncie. Do najbardziej rewolucyjnych grafików należy Ku Yuan, który przedstawia w swych drzeworytach życie chłopów chińskich, nowe reformy i przemiany społeczne Chin.

Szybki i wszechstronny rozwój literatury Chin Ludowych odbywa się na bazie wielkiej aktywności politycznej milionowych mas pracujących. Słowa Mao Tse-tunga, rzucone na zjeździe w Jenanie w 1942 r. stały się dziś rzeczywistością. Pisarze i artyści chińscy czerpią bowiem swe natchnienie z najściślejszej łączności z ludem, wielkich idei marksizmu - leninizmu i bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego w dziedzinie kultury i sztuki.

A. M.

Pod opieką klasy robotniczej, pod opieką Rządu Ludowego szkolnictwo wyższe w Polsce rozwinęło się w tempie godnym wielkich, rewolucyjnych przemian zachodzących w naszym kraju. W nowym roku akademickim 1951/52 na przyjęcie młodzieży otworzy swe podwoje 83 wyższe uczelnie podczas gdy

trium naszego przemysłu włókienniczego — 10 szkół wyższych (przed wojną w tym wielkim mieście robotniczym istniała zaledwie jedna Wolna Wszechnica, pozbawiona przez długie lata uprawnień). Również śląski okręg przemysłowy, który nie miał do 1939 roku ani jednej szkoły wyższej, posiada obecnie

wykształcenie 2 tys. robotników, którzy już w przyszłym roku uzyskają możliwość zdobycia wyższego wykształcenia. Tej rozbudowie szkolnictwa wyższego towarzyszy rosnąca pomoc i opieka Państwa Ludowego dla studiującej młodzieży. Ze stypendiów państwowych korzysta 63,2 proc. ogółu słuchaczy wyższych uczelni, tj. więcej niż przed rokiem 1939 było wszystkich studentów. Od roku 1947/48 wysokość stypendiów wzrosła trzykrotnie, a liczba stypendiów czterokrotnie. W roku 1939 ze stypendiów korzystało niewiele ponad 4 tys. młodzieży akademickiej, tj. tylko 9,5 proc. jej ogółu. Blisko połowę tych stypendiów stanowiły sumy wypłacane przez różnego rodzaju prywatne instytucje i organizacje filantropijne.

Z domów akademickich korzysta obecnie 29 tys. studentów, tj. czterokrotnie więcej niż w 1945/46 roku, Państwo Ludowe zapewniło również młodzieży pełną opiekę lekarską i udostępniało wielu tysiącom studentów wypoczynek na wczasach w najpiękniejszych miejscowościach klimatycznych i uzdrowiskowych.

By w pełni zdać sobie sprawę z rozmiarów tych osiągnięć, musimy pamiętać w jakich warunkach zostały one dokonane. Musimy pamiętać o wielkich zniszczeniach dokonanych przez faszystowski okupant, o zacołaniu, które pozostawiły nam w spuściznę rządy obszarnczo-kapitalistyczne. Pomimo jednak tej spuścizny i tego, że faszystowski okupant wymordował 30



Lekcja rysunku w Wyższej Szkole Plastycznej

w okresie rządów kapitalistycznych — w 1939 roku — istniało tylko 32. W porównaniu z okresem przedwojennym dwukrotnie wzrosła liczba uczelni kształcących lekarzy. W miejscach politechnik i jednej szkoły inżynierskiej sprzed 1939 roku, mamy dziś 5 politechnik i 3 szkoły inżynierskie. Rozwinęły się również inne kierunki studiów, a wśród nich wyższe uczelnie ekonomiczne i wyższe szkolnictwo artystyczne.

w Katowicach, Gliwicach i Rokitnicy 7 wyższych uczelni. Biały listok otrzymał już 2 wyższe szkoły. Wspaniale rozwinęła się sieć uczelni na przastarych ziemiach zachodnich naszego kraju. W Gdańsku czynnych jest 7 szkół wyższych, we Wrocławiu — 9 i w Szczecinie — 3. W Olsztynie powstała i rozbudowuje się Wyższa Szkoła Rolnicza.

Do końca ub. roku akademickiego przy wyższych uczelniach powołano do życia 86 Instytutów Naukowych, 38 Instytutów Uczelnianych i 116 katedr zespołowych, które włączając swą pracę z potrzebami życia gospodarczego naszego kraju, rozwijają szeroko pracę naukową. Liczba tych ośrodków wzrastać będzie z każdym rokiem.

W celu udostępnienia studentów wyższych ludziom pracy, którzy pozbawieni byli możliwości nauki przez rządy obszarnczo-kapitalistyczne, powołano do życia 10 wieczorowych Szkół Inżynierskich. Umożliwiają one przodownikom pracy i racjonalizatorom oraz wyróżniającym się technikom uzyskanie w ciągu trzech lat studiów stopnia inżyniera o pełnych uprawnieniach. W nowym roku akademickim w uczelniach tych zdobywa wiedzę 10 tys. osób, a na jednorocznych studiach przygotowawczych przy tych szkołach uzupełnia swe



W czasie lekczeń słuchacze korzystają z bogato wyposażonych pracowni naukowych

proc. młodzieży przed wojną i zgłasza zamiar w samej tylko Warszawie 63 proc. pracowników naukowych, częściowo zaś zmniejszył 36 proc., że wskutek działań wojennych i planowego niszczenia obiektów kulturalnych przez zbiorów faszystowski, poważnie ucierpiały szkoły wyższe w innych miastach, w ciągu 7 lat istnienia Polskiej Ludowej zrobiliśmy dla nauki i dla młodzieży polskiej wielokrotnie więcej, niż rządy kapitalistyczne w ciągu dziesiątek lat.

To jest nasz wielki sukces. W. Dymitrowski



CZU-JA — Ratowanie siewów przed suszą.

sty i pisarza chińskiego nakreślił Mao Tse-tung w przemówieniu, wygłoszonym na zjeździe pisarzy i artystów w Jenanie dnia 23 maja 1942 r.

„Nowa kultura chińska — mówił wówczas Mao Tse-tung

ra i sztuka winny być narodowe w formie i socjalistyczne w treści. Na zjeździe utworzono ogólnochińskie związki pisarzy, dramaturgów, kompozytorów i artystów. Związki te mają swoje czasopisma: „Ludowa Literatu-

Ci, którzy wychowują nowych ludzi

Gdy się ma dziesiętnaście lat życie przedstawia się pięknie i pociąga pragnieniem zdobycia i pokonania wszystkich przeszkód. Uczucia takie odczuwamy najbardziej wówczas, gdy wiemy do czego dążymy, gdy wszystko co zle minęło bezpowrotnie, a przed nami leży jasno wytyczona droga.

Tak właśnie myśli i mówi najmłodszy „pedagog” Szkoły Ogólnokształcącej i Liceum TPD w Rzeszowie — ZMP-owiec Stanisław Banas.

Dzieciństwo Banasia to droga wielu tysięcy chłopków dzieci w Polsce sanacyjnej i podczas mroków okupacji hitlerowskiej.

naszej młodzieży niewyczerpaną skarbnicę, jaką jest nauka, literatura i sztuka wolnych ludzi radzieckich postanowiłem zostać nauczycielem języka rosyjskiego. Stanisław Banas to chłopski syn. Z zaciętością uczył się, by dopiąć celu. I swego dokonał.

Dzisiaj, gdy słuchamy jak Banas uczy młodych, gdy widzimy jak młodzież z szacunkiem i przy jaźnią odnosi się do swego młodego wykładowcy, gdy z ust kierownika szkoły i kolegów dowiadujemy się o nim samych pochlebnych ocen, wiemy, że ZMP-owiec Stanisław Banas kroczy w pierwszym szeregu tych, którzy wychowują nowych ludzi.

A. L.



Suchy chleb, kij wycięty z przydrożnego drzewa, pastwisko i kulackie bydło, między którymi pasie się matczyzna krowa. A przyszłość — żadna. I byłby za rewne Stanisław pozostał parobkiem u kulaka lub we dworze, gdyby nie Armia Radziecka, która w 1944 r. z walczącym u jej boku Wojskiem Polskim przyniosła wyzwolenie rodzinnej wiosce Banasia.

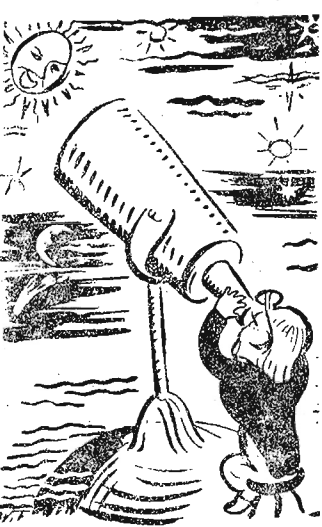
Od tej chwili życie Banasia potoczyło się inną drogą. Ukończył szkołę podstawową, wstąpił do ZMP i całą duszą poświęcił swe młode siły dla zdobycia wiedzy.

— Postanowiłem uczyć się i pracować tak, by stać się godnym synem naszej Ludowej Ojczyzny. Wybrałem zawód nauczycielski. Pragnęłam głosić nową naukę, wpajać w młode umysły naukę naszych wielkich nauczycieli Marksa—Engelsa—Lenina i Stalina. By zbliżyć i udostępnić

Czy Mars jest zamieszkały?

fach planety, odległej od nas o dziesiątki milionów km.

Jeszcze bardziej precyzyjny jest inny przyrząd — bolometr.



składający się z płytki ze złota lub platyny, pokrytej sadzą. Pod wpływem promieni wchodzących w skład widma Marsa, opór elektryczny płytki ulega zmianom. W ten sposób można zarejestrować odchylenie natężenia prądu z dokładnością do jednej milionowej części ampera. Wreszcie

„radiometr”, przyrząd składający się z rurki z wypompowanym powietrzem, wewnątrz której na krzemowej miedzi zawieszono skrzydełka muchy domowej. Skrzydełka te pod wpływem promieni świetlnych wprawiane są w ruch i odbijają te promienie na specjalną skalę świetlną.

Pierwszym, który rozpoczął badania planety Mars metodą ściśle naukową był znany uczonej rosyjski, obecnie członek - korespondent Akademii Nauk ZSRR, G. Tichow. Jeszcze w 1909 roku opublikował on wyniki swych badań. Tichow fotografował planetę poprzez różnokolorowe szkła i dzięki temu udało się mu odkryć trzy zjawiska, znane p. n. „zjawisk Tichowa”. Odkrył on na Marsie istnienie „mornazami”, żółto-czerwonych, nierzwykłych „kontynentami” i białych, które nazwano „strefami polarnymi”. Fakt, że obraz u swych brzegów był mniej ostry, pozwolił stwierdzić, że Mars posiada atmosferę. Co do stref polarnych, udało się stwierdzić, że są to obrzynane tereny lodowe, a nie błon, który na Marsie znajduje się w postaci gazu.

Dalsze udoskonalenia techniki pozwoliły Tichowowi i innym uczonym radzieckim stwierdzić,

że w atmosferze Marsa pojawiają się i znikają jasne i ciemne plamy o różnorodnych kształtach. Są to chmury mgły i zamieci. Uczelni radzieckie stwierdzają, że krajobraz Marsa jest niezwykle jednostajny. Składają się nań jednolite czerwone równiny pustynne bez żadnego wzniesienia. Na ciemno-fioletowym niebie świeci maleńkie, blade słońce.

Uczeln radzieckie z W. Ambarcumianem i W. Fiesenkowem na czele stwierdzili, że atmosfera Marsa jest niezwykle rozrzedzona i że jej ciśnienie jest 5-krotnie mniejsze niż na Ziemi. Badania widma Marsa pozwalają stwierdzić, że istnieje tam woda. Autor artykułu stwierdza, że na Marsie mogą istnieć niektóre rośliny. Istotnie, badania wykazały, że plamy, o do których sądził, że są morzami — w rzeczywistości są terenami pokrytymi obfitą roślinnością. Klimat Marsa jest niezwykle surowy. Zimą temperatura dochodzi do 60 — 80 stopni poniżej zera, latem zaś do 20 stopni ciepła.

Rzecz jasna — pisze autor artykułu — podobny klimat Marsa może sprzyjać rozwojowi nie których istot żywych. Istnienie na Marsie roślin stanowi dziś niezaprzeczalny fakt. Astronomowie chcą teraz wiedzieć, jakie gatunki roślin znajdują się na tej planecie. Astrobotanika, nowa nauka, stworzona przez Tichowa, stawia sobie za zadanie ustalić nawet gatunki kwiatów, które wiosną kwitną na polach Marsa. (w)

Czy wiecie że...

Na Uniwersytecie Moskiewskim będzie zainstalowany największy w kraju reflektor do fotografowania nieba. Aparat ten posiada wielkie znaczenie dla dalszego badania gwiazd i układowa międzynarodowego katalogu gwiazd zmiennych.

Laboratoria Uniwersytetu otrzymają unikalną aparaturę radiową, niezwykle precyzyjne elektryczne przyrządy pomiarowe, aparatury próżniowe i wysoko-woltowe. Sprzęt ten jest niezbędny do badania zagadnień aeromechaniki i dynamiki gazów.

Elektryczne piece wysokiej częstotliwości pozwolą otrzymywać różne stopy i badać ich własności. Najnowsze przyrządy elektryczne dadzą możliwość badania procesów zachodzących w różnych materiałach w ciągu milionowych części sekundy.

Wan-Da-czu budowniczy nowych Chin

Na naród chiński całymi stuleciami spadały żywiołowe klęski, zamieniając kraj w pustynię. Po wielkich deszczach rozlane rzeki niszczyły plony, zatapiały bydło i ludzi, a w czasie suszy promienie słońca wypalały zieleń. Z roku na rok panował w kraju głód, ginęły miliony ludzi.

W rękach chciwych obszarńków znajdowała się nie tylko ziemia, ale i rzeki co stwarzało podstawę dla nieludzkiego wyzysku mas chłopskich. Jajo-wo skrawki chłopskiej ziemi, wąskimi pasmami stały się po rozpadlinach i stokach gór. Urodzajna gleba w dolinach rzek należała do obszarńków, którzy za dzierżawę ziemi pobierali od chłopów 7, 8, a czasami i 9/10 plonów.



rządzenia uległy prawie zniszczeniu.

Zwycięstwo narodo-wyzwoleńczej armii przyniosło chińskiemu narodowi całkowity pokój i demokratyczny ustrój. Po raz pierwszy na przestrzeni wieków przed prostym człowiekiem pracy otworzyła się droga spokojnej, twórczej pracy dla swej wolnej ojczyzny. Ożyły miasta i wsie, ożył cały kraj, życie stało się piękniejsze i szczęśliwsze.

Brygadę Wan-Da-czu znają wszyscy zatrudnieni przy budowie kanału na rzece Hoangho, „Wan-Wielka Łopata“, ot, co oznacza jego nazwisko w chińskim języku. Wielu swoim przyjaciom Wan już przedtem był znany, jako niezłomny i śmiały żołnierz armii narodo-wyzwoleńczej.

W 1949 r. na brzegi rzeki Hoangho przybyli hydrografowie. Obchodząc piechotą duże przestrzenie zatopionych równin i wzgórz, w promieniach palącego słońca i pod strugami deszczu, nie znali oni odpoczynku, starając się na czas wykonać swoje zadanie. W ciągu dwu mie-

sięcy zostały zakończone trudne badania przygotowawcze. Inż. Sun-Chan-tan powiedział: „Obecnie pierwszy raz mam możliwość służyć narodowi swą wiedzą i zdolnościami, a nie sprzedanej kłicie. Nie mogę szczerzyć przy tej pracy swych sił i zdolności“.

Gdy hydrograficzne pomiary inżynierów dobiegały końca, z bliższych i dalszych wiosek zaczęli przybywać do pracy chłopci. Wraz z nimi zjawili się Wan-Da-czu.

Wielu jest w budownictwie ludzi zasługujących na tytuł przodków pracy i wzorowych robotników, ale nikt nie przychylił sławy brygady Wana-Wielka Łopata. Liczni brygadierzy sąsiednich odcinków nadsyłali do brygady Wana listy, podejmując współzawodnictwo, ale nikomu jeszcze nie udało się zdobyć pierwszeństwa. Brygada Wana była niezwykłą. Stale podwyższając swe osiągnięcia. Podstawą powodzenia jest nie tylko wielka siła fizyczna samego Wana, który pracuje największą łopatą, ale i nie gasnący entuzjazm całej brygady i jej wiara w wielkie dzieło socjalistyczne.



go budownictwa. Na wszystkie pochwały Wan-Da-czu odpowiada: „Gdyby nie było u nas Partii Komunistycznej my nie mogliśmy niczego dokonać“.

Wan ma rację. W budownictwie bierze udział tysiące komunistów i członków Związku Młodzieży Demokratycznej. Są oni inicjatorami współzawodnictwa i główną siłą napędową. W ogromnej tej masie dają oni przykłady solidnej pracy, nieustannie prowadzą masową pracę polityczną i kulturalną wśród robotników budowy.

Dlatego, jeżeli na początku, po przyjeździe na budowę, niektórzy członkowie brygady Wan-Da-czu nie umieli jeszcze nawet podpisać się — obecnie już piszą i czytają.

Dzięki coraz większej świadomości i entuzjazmowi mas pracujących budują szybko nowe Chiny.

opracował E. W.

Zwycięstwo filmu chińskiego

Trochę aparatów filmowych, porzuconych w popiochu przez uciekającego wroga, taśma potajemnie zdobyta w Szanghaju czy Pekinie i przeniesiona przez front — oto były jedyne narzędzia pracy pierwszych operatorów filmowych Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej. Tak rodził się nowy film chiński, który dziś zajął jedno z pierwszych miejsc we współczesnej kinematografii światowej.

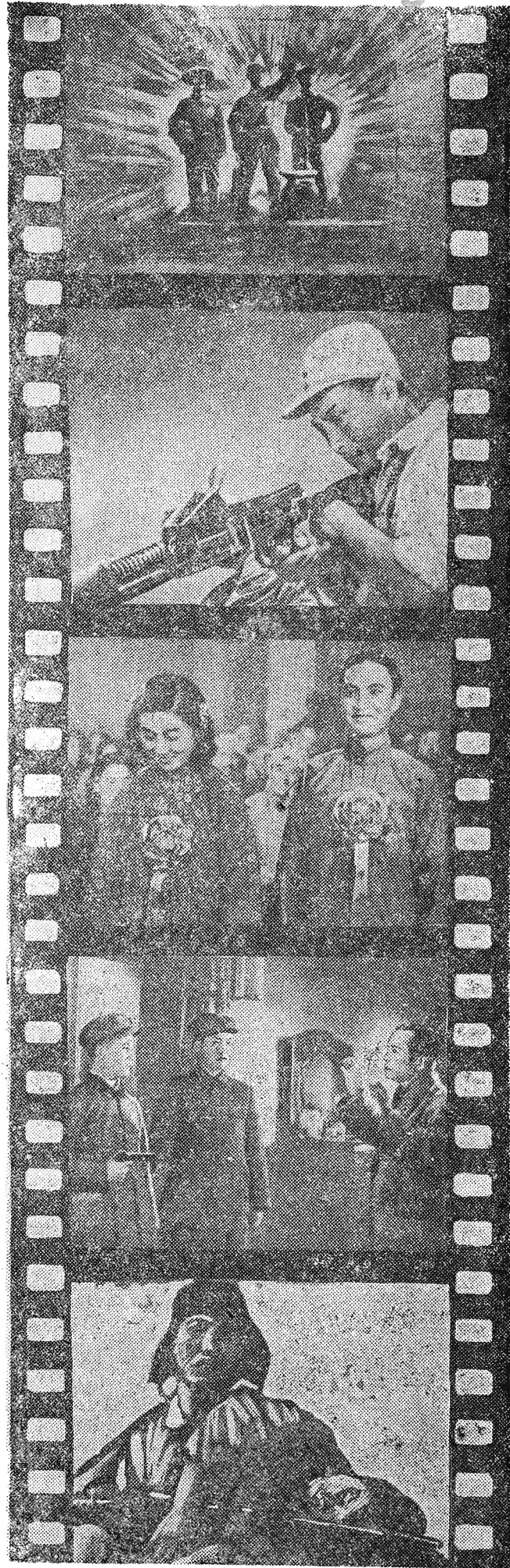
Produkcja doskonałych filmów wytwórni państwowych, które w ciągu ostatnich dwóch lat zdobyły dla kinematografii chińskiej wiele nagród międzynarodowych oraz filmów spółdzielczych i prywatnych osiąga rozmiary dotychczas w Chinach nieznanne. W ciągu ostatniego roku zrealizowano 76 filmów fabularnych, 19 dokumentalnych i 62 kroniki filmowe.

Młodych filmowców chińskich wychowała przede wszystkim armia Mao Tse-tunga. Podczas wojny wyzwoleńczej w każdej dywizji powstała ekipa kulturalno - oświatowa, która wydawała dziennik dywizyjny, prowadziła chór, teatr, posiadała swoją grupę filmowców. Z takiej właśnie ekipy pochodzi np. Sang Sua - sen reżyser wspaniałego filmu „Dziewczyna z białymi włosami“, wyróżnionego w Karłowych Varach.

Ważnym czynnikiem rozwoju filmu chińskiego jest jego współpraca z kinematografią radziecką. Film chiński obficie korzysta z bezcennych doświadczeń radzieckich. Pierwsze monumentalne filmy chińskie powstały przy współpracy wybitnych twórców radzieckich, Warlamowa i Gerasimowa. W ciągu ostatnich kilku lat chińskie studia dubbingowe opracowały w języku chińskim 85 filmów radzieckich.

Film „Świt nad Żółtą Rzeką“ ukazuje m. inn. scenę sądów chłopów nad obszarńkiem. „Widzieliśmy tę scenę w wiosce Dengaj — opowiadał jeden z realizatorów filmu. Ekipa nasza była tak wstrząśnięta potęgą wymowy do konywanego przez lud aktu wymiaru sprawiedliwości, że w pierwszej chwili nie mogliśmy przystąpić do zdjęć“. „Życie ludu — mówi Mao Tse - tung — jest niesłychanie żywe, bogate, potężne i pięknością przewyższa wszystko, co zostało sztucznie wytworzone“. Dlatego filmy chińskie, dla których życie ludu stanowi niewyczerpane źródło natychmiast, są również tak żywe i bogate, tak piękne.

Film staje się coraz bardziej popularną sztuką, prawdziwie ukochaną przez naród. Jest to mocna i pewna podstawa dla dalszego, jeszcze wspanialszego rozwoju i rozwoju filmu chińskiego, który wyzwolenie Chin w dwa lata zaledwie wyniosło do godności sztuki narodowej.



Obszarńcy i reakcyjny rząd nie troszczyli się o utrzymanie kanałów nawadniających pola i umocnienie wałów ochronnych wzdłuż rzeki. Nie kończące się wojny między chińskimi miliarderami przyczyniły się jeszcze bardziej do zaniedbania wodnych urządzeń. A kiedy na Chiny spadła okupacja japońska, a następnie pochwyliła władzę sprzedajna klika Czang-Kai-szeka — wówczas nawadniające u-

Przysłowia chińskie

- * Miej żal do siebie, nie do słońca, jeżeli twój sad nie zakwitł.
- * Kły sioniowe nie rosną w pysku psa.
- * Bogacze mają krótką pamięć.
- * Doktor, który jeździ palankinem nie wejdzie do domu biedaka.
- * Kiedy chcesz złowić rybę, nie wiaź na drzewo.
- * Ludzie, a nie ściany, tworzą miasto.
- * Odzież jest lepsza nowa, lecz przyjaciele — starzy.
- * Ten, który lepi posąg Buddy, nie kłania się mu.
- * Ziarnko złota można znaleźć, ziarnka czasu nigdy.
- * Jedno pokolenie sadi drzewa, drugie odpoczywa w ich cieniu.
- * Nie rozmawiaj z karłem o Pigmeju.
- * Nie odkrywaj starych prawd — wszyscy wiedzą, że słońce zachodzi na zachodzie.
- * Jeśli uderzyłeś zmię, zabij ją, inaczej odwróci się i ukąsi cię.
- * Była widzi przynętę nie haczyk.
- * Wiatr lubi wielkie drzewo.
- * Kto patrzy w niebo ze studni — mało widzi.
- * Długi język żony to drabina, po której wchodzi do domu nieszczęście.

BAJKI CZŻAN-TJAN-i

Słowik i Świnie

◆ Pewien słowik, siedząc na dzewie i starannie wywodząc trele na różne tony, zauważył, że świnie leżące w zagrodzie naprzeciwko są zupełnie cbojętne na jego śpiew. Wprawilo go to w bardzo zły nastrój i postanowił wyrzec się swego pięknego śpiewu i naśladować świnie nauczyć się chrząkać.

Po upływie kilku miesięcy chrząkał już zupełnie jak świnia i występ jego przed całym świńskim towarzystwem w zagrodzie został przyjęty gojącymi oklaskami i zachwytem. Świnie natomiast zwołały zebranie i po dyskusji postanowiły przyznać słowikowi nagrodę, która miała go zachęcić do dalszej pracy.

Kiedy słowik zrozumiał, jak gwałtownie wzrosło jego znaczenie wśród świni, śpiew jego towarzyszy z lasu wywołał w nim tylko pogardę.

— Nie, to zupełnie nie jest klasyczne. Tak hałasować można u siebie w domu. Na wielkiej scenie nie użna się pokazać z czymś takim.

Wiejski arystokrata

◆ Pewien bardzo świątliwy a dobru wiejski arystokrata prze-

czytał kilka dzieł o kwestii rolnej i bardzo się wzruszył. Fobiegł do tych, którzy od wieków uprawiają ziemię i powie-dział:

— Zgadzam się całkowicie z reformą rolną: każdy, kto ma choć krztę sumienia, musi się na nią zgodzić. Życie wasze jest rze czywiście straszne.

Kiedy wracał już do domu, na gle zaniepokoił się: przyszła mu do głowy jeszcze jedna myśl — pobiegł z powrotem i dodał:

— Jednak, kiedy będziecie zabierać ziemię, pomyślcie o ludziach. Na przykład ja. Mam tysiąc mu lichej ziemi, ale przecież, to mój staruszek ojciec kupił siedemset mu, kiedy przez dwa miesiące kierował pracami urzędu powiatowego, a dopiero potem dzięki umiejętnemu gospodarowaniu dotychczas do nich jeszcze przysta mu. Widzicie więc, że moja ziemia nie jest owocem feu dalnego wyzysku, lecz tylko na grodz za trudy. A ja, odkąd o-trzymałem ją, co roku w pocie

czan Tjan-i — jest jednym z czołowych chińskich pisarzy postępowych. Urodził się w 1906 roku. Pracę literacką rozpoczął w 1928 roku. Wydał on kilka tomów opowiadań, w których realistycznie przedstawił życie różnych warstw narodu chińskiego. Prócz tego napisał kilka książek dla dzieci. Czżan Tjan-i słynie jako doskonały satyryk.

Drukowane poniżej bajki napisał autor w 1949 roku. Ostrze ich satyry skierowane jest przeciwko tym ciemnym siłom, które usiłowały stanąć na drodze rozwoju ludowych Chin.

czło zbieram należną mi aren-dę i wszystkie zyski, które z niej płyną, są również wynagrodzeniem za moją pracę. A więc, jeżeli wy, jak to się mówi, znacznie mieścić czarne z białym i uszczkniecie mi ziemi, będzie to krzywdzący niesprawiedliwość. Wróciwszy do domu bogacz, rozpoczął znowu snuć wątek swych rozmyślań i doszedł do wniosku, że jest jeszcze jedna prawda, której wprost nie ma prawa nie objawić maluczkim. Znowu pobiegł do chłopów i powiedział:

— Mam jeszcze paru krewniaków. Możliwie, że znajdą się wśród nich i tacy, którzy nie są zbyt do dobrego. W każdym razie trafiają się jakaś zakata. Jednakże, nie powinniście tak, trzask — prask, wyrzucić ich i zabrać ziemię. Powinniście spokojnie i przyzwyciężenie porozmawiać z nimi i poprosić ich, żeby wam sprzedali ziemię. Tak właśnie delikatnie i spokojnie, według reguł handlowych, na raty. Nie minie tydzień, a reforma rolna zostanie całkowicie przeprowadzona. A tydzień lat, to przecie-

zaledwie mgnienie w ruchu naszego wszechświata. Pośpiech szkodzi najlepszym sprawom.

Garść pestek

◆ Pewien młody panek, gryząc pestki, przyglądał się ruchowi ulicznemu, przez okno restauracji. Akurat ulicą szedł tłum głodnych ludzi. Panek wziął garść pestek i rzuciłszy je między sobą i zjedł.

— Zawsze wam współczułem. Poświęcam to wam bez wahania. I natychmiast wyobraził sobie, jak rzucając się ku niemu ci, do głębi duszy poruszeni jego szlachetnością ludzie, jak podtrzymują i chronią, prowadzą go do złotego tronu i zmuszają, aby zasiadł na tym tronie, jak mu się kłaniają i składają hold. A kiedy uspakaja się i wraca do równowagi, to z wysokości złotego tronu patrząc na cały świat widzi, że wielka szczęśliwość już na nim panuje i wszędzie tańczą i śpiewają w radości i spokoju...

Doszedłszy w swoich marzeniach do tego punktu, młody panek nie wytrzymał i znowu wyrwał przez okno. Zobaczył, że pestki leżą na ulicy jak przedtem i nikt ich nie zebrał.

— Durnie, niezdolni do odróżnienia złego od dobrego, — zawał gniewnie.

— Nie ma się czemu dziwić, że istnieją ludzie, którzy zwalczają was, jak zbrojów. Nawet ja, który tak troszczyłem się o was, dla was poświęciłem, rozczarowałem się i teraz nie mogę już zmniejszyć swych poglądów.

Dobra żmija

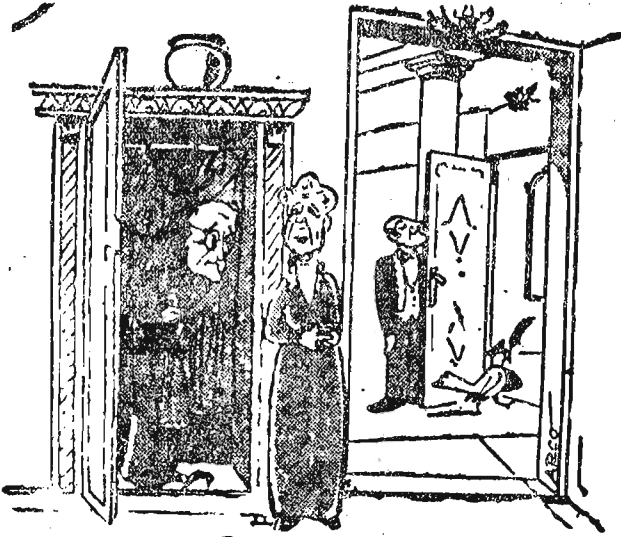
◆ Pewna żmija, która miała dobre serce, schwyciła wróbla. Bardzo chciała potknąć go szybko, ale zwinawszy się w ciasny kłębek, zaczęła delikatnie dodawać mu odwagi, tłumaczyć, że musi pogodzić się z losem, poświęcić i oddać jej swoje życie. Skończąwszy przemówienie i zabierając się z całym szacunkiem do wróbla, aby go zjeść, zmija dodała:

— Sam teraz widzisz, jak nie podobna jestem do innych żmij, ordynarnych i bezwzględnych. Nic nie mam wspólnego z nimi!

Humor zagraniczny

Osobliwy turysta

TO i OWO



Truman — Czy ten „ptaszek” już poszedł? (Austria)



— A gdzie są żołnierze mr. Acheson?
— Poszli na wiec pokoju. (Czechosłowacja)

Odmienne nastroje



Wojna — to radość dla bankierów...



...lecz pokój to radość żołnierzy i krach imperialistów.

Do wagonu pierwszej klasy po ciągu zdążającego w kierunku pogranicznej stacji Wainnikala z Helsinek, wsiadł młody człowiek. Już po paru chwilach wszyscy podróżni odgadli w nim Amerykanina. Odgadli go „wyższym” zachowaniu się jego: Usiadł bowiem na poduszkach, natychmiast „wyłożył” nogi na przeciwległe fotele, zapalił wonną „Hawane”, choć przedział był dla niepalących. Również i ubiór podróżnika był odpowiednio dobrany. Wokowała marynarka, krawat z fantastycznym rysunkiem, aparat fotograficzny i walizka oklejona etykietkami ukazywały w nim turystę, który wybrał się na objazd conajmniej całej półkuli.

Współtowarzysze podróży nie omylili się. Był to rzeczywiście autentyczny Amerykanin — Dawid Roows z San Antonio — jeden z owych licznych „wielbiciel” surowej przyrody Finlandii, jakich ostatnio coraz więcej przybywało z za oceanu. Nie trzeba oczywiście dodawać, że w pierwszym rzędzie interesowały „dolarowych” turystów lasy i jeziora Finlandii, zwłaszcza te leżące nad granicą ZSRR.

Bohater naszego opowiadania nie odznaczał się specjalną inwencją i wybrał dla swej wędrówki utarty szlak „turystyczny” swych poprzedników. Jedyną rzeczą, która go odróżniała od nich, to większy zapas pomysłowości. Na jednej ze stacji Roows wsiadł z pociągu i wychywszy swoim nieomylnym nosem kierunek ku granicy, ruszył w dalszą drogę pieszo. Wkrótce minął pierwsze strażnice fińskich straży granicznych.

Nie wiadomo dokąd zawiodła by Roowsa dalsza wędrówka, gdyby w pewnej chwili nie zainteresował go... stęp graniczny.

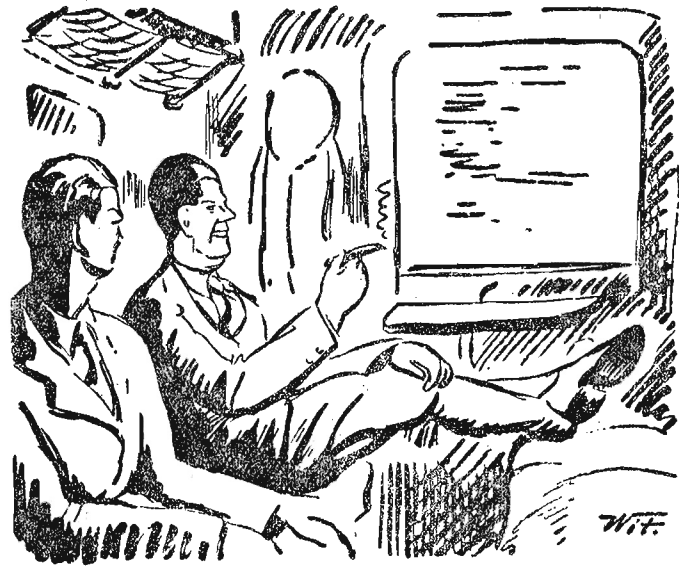
— To się nazywa byznes — pomyślał głośno Roows. Wyobraził sobie co by to była za sensacja, gdyby tak powróciwszy do USA wystąpił z publicznym sprawozdaniem, gdzie mógłby umieścić reje wymysłów i kłamstw o tym co widział w ZSRR z... pogranicznego stupa.

Oczywiście nie wszyscy by mu uwierzyli, nawet ktoś zażądał by dowodów na to, że rzeczywiście był nad granicą ZSRR. A wówczas chwila triumfu? Roows wyciąga z podręcznej walizki... stęp graniczny. Ejekt kolosalny! Gazety zamieszczają na tytułowych stronach artykuły poświęcone jego podróży — i to pod niebyłymi jakimi tytułami: np. „Bohater który ukradł stęp graniczny z ZSRR”, „Niebywały wyczyn śmiałego Amerykanina”, „Brawo Dawid Roows” itp. W ciągu jednej doby Roows staje się sławny. A za sławą sypią się... dolary...

Nie nasycając się długo Roows postawił walizkę na ziemię, rozglądając się dookoła jak złodziej i... zaczął wyrwać z ziemi... „eksponat” swojej przyszłej sławy i wielkości. Niestety — stęp był z prostego drzewa ciasnany i nie zrozumiał jaki zaszczyt go spotyka. Ani drgnął. Zawiodły wszelkie sposoby wyrwania go z ziemi.

Ale Roows nie na darmo był Amerykaninem — nie zrezygnował ze swego zamiaru. Ograniczył się jedynie do zerwania tablicy ze stupa.

Nie wiadomo co dalej „związał” młody „turysta”. Wiadomo nam tylko, że w krótkim czasie fińscy strażnicy, zoczywszy, że niczna i... parę rolek zdjęć z „natury” warte są nawet 9 tys. marek kary. Zwłaszcza, że chcą „zadokumentować” swą „przyjaźń” i „posłuszeństwo” dla panów z New Yorku, władze fińskie wspaniałomyślnie „podarowały” Roowsowi karę więzienia. Naprawdę warto podróżować



po Finlandii. I widoki przepiękne — zwłaszcza nad wschodnią granicą — i ludzie nad wyraz uprzejmi...

Według artykułu w „Krokodilu” opracował Adolf Lida

Sprawa znalazła swój epilog w sądzie. Roowsa skazano na

MIESIĄC Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przysparzył o niezwykle zdenerwowanie radiostację madrycką, BBC, Głos Ameryki, tzw. „Wolną Europę” i całą zgraję bandytów z aparatu imperialistycznej propagandy. Jakże są powody tej furii? Dlaczego są tak bardzo zaniepokojeni?

Rzecz w tym, że przyjaźń polsko-radziecka to gwarancja naszego niepodległego bytu, że przyjaźń ta dała budowniczym socjalizmu w Polsce tak silny oręż, iż wyrobnikom imperialistycznej propagandy pozostaje tylko broń rozświeczonych wyrostków. Piują. Zaplują się na falach eteru.

Przypominamy znowu powiedzenie pewnego mędca: „Jeżeli żadnemu pomnikowi nie zaszkodziło, że się pod nim przesiek załatwił”.

ADENAUER i Schumacher wypowiedzieli się za zniesieniem ustawy, zabraniającej noszenia hitlerowskich odznaczeń wojennych. Jak widać, wykonują oni pracę nad wskrzeszeniem ducha militarystyki n s m e d a l.

WŁOCHOM przybyły dwa nowe morza: morze między i morze coca-cola.

TITO, który tak lubi mundur, powinien przede wszystkim uszyć sobie mundur strażacki — aby miał się w co ubrać, gdy mu się ziemia będzie palić pod nogami.

krótkie wieści

Troska brytyjskich imperialistów

Przykładem bezwstydu politycznego jest manifest wyborczy Partii Pracy w Wielkiej Brytanii. Czytamy w nim:

„Ani na chwilę nie dopuszczamy myśli, że trzecia wojna światowa jest nie do uniknięcia. Zbroimy się dla zachowania pokoju. Pokoju jednak nie można utrzymać przy pomocy samych tylko sił zbrojnych i w miarę jak rosą siły armii Wielkiej Brytanii, trzeba będzie poświęcić więcej uwagi wspomaganiu zacofanych pod względem gospodarczym rejonów”.

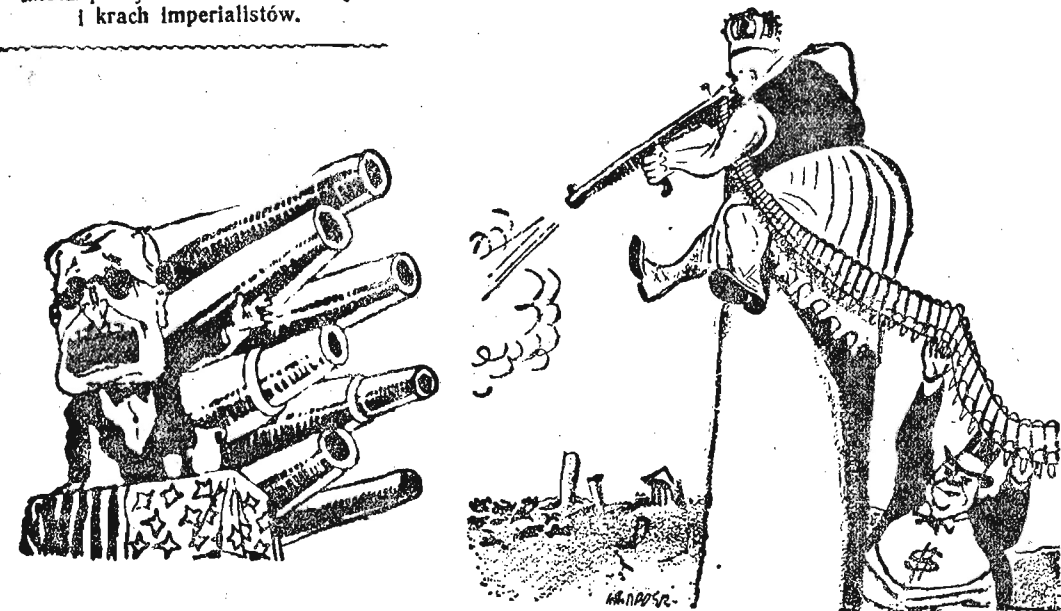
Próbkę troski brytyjskich imperialistów o gospodarczo zacofane rejony mieliśmy na przykładzie Iranu. Anglo Irańskie Towarzystwo Naftowe (AIOC) przywłaszczało przez długie dziesięciolecia wszystko co kryła ziemia irańska. Gdy dziś powiedziano amatorom irańskiej nafty „nie” — rozpoczął błąd nad „zacofaniem” biednego Iranu i przepowiadali żywiołowe klęski, które mają dotknąć naród irański. By klęskom tym „zapobiec”, ci sami labourzyści zarządzili koncentrację siły wojennej w wybrzeży Iranu. Oczywiście — jak twierdzą — w interesie biednego narodu irańskiego, który niezgodny jest do życia bez eksploatacji ze strony AIOC oraz bez rządu brytyjskiego.

Mat.



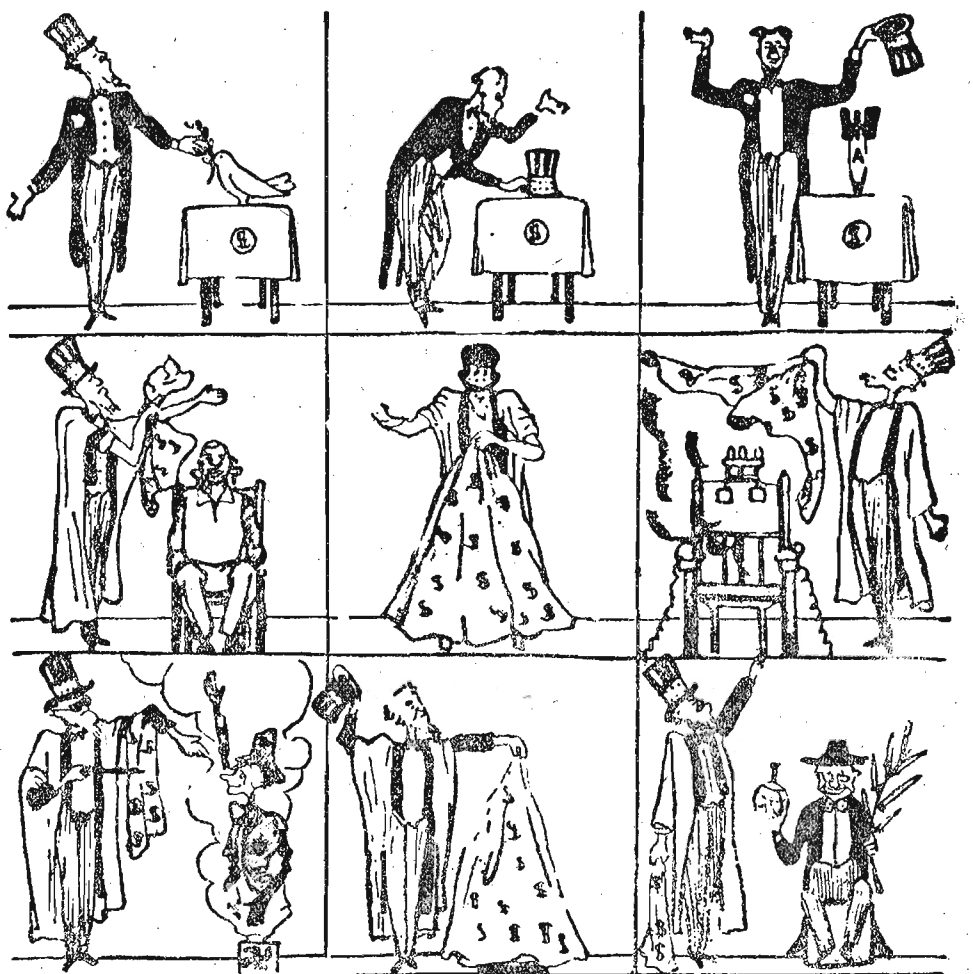
dwa miesiące aresztu i 9 tysięcy fińskich marek grzywny.

Powiadają, że Roows nie przejął się zbyt tym wyrokiem. Ta kie „zdobycze” jak tabliczka gra



Truman. Jak mogę walczyć o pokój, kiedy tyle otwartych paszcz woła jeść. (Rumunia)

Amerykańska pomoc dla Grecji. (Ameryka)



„Czarna magia” Wuja Sama (Rumunia)